Nr. 228. We Lwowie, — Czwartek dnia 4. Października 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . .
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbji . . . . . .
po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar.“ ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass. (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**

Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Lwów d. 3. października.

W sejmie dolno-austrjackim interpelowała wczoraj frakcja schönererowska, dlaczego policja zakazała wywieszania czarno-czerwono-złotych (niemieckich) chorągwi podczas przyjazdu ces. Niemiec. Namiestnik Possinger odpowiedział, że umieszczenie takich flag nie odpowiada rzeczowym stosunkom. Czarno-czerwono-złota flaga mogłaby pod pewnym względem być uważaną jako nie mogący się urzeczywistnić ideał, lub też jako taki ideał, do którego dążenie nie dałoby się pogodzić z istniejącym w Austrji porządkiem państwowym. Zatem flaga czarno-czerwono-złota jest w ogóle niedopuszczalną. Na placu przed burgiem wywieszono natomiast flagi austrjacką i państwową niemiecką (czarno-biało-czerwoną).

Organ Schönerera *Unverfälschte deutsche Worte* został skonfiskowany, za artykuł powitalny, w którym autor wielbi Wilhelma jako cesarza wszystkich Niemców.

W sejmie vorarlberskim zdarzył się ciekawy wypadek polityczny. *Vorarlb. Volksblatt* umieścił w sprawozdaniu sejmowem dosłownie pewną interpelację, wystosowaną przeciw starostwu bregenckiemu, za co wbrew §. 28. ustawy prasowej przez starostwo skonfiskowany został. W skutek tego większość sejmowa oświadczyła marszałkowi, że prace sejmowe zostają zawieszone, a jeżeli nie nastąpi naprawa co do konfiskaty, posłowie sejm opuszczą. Jakoż starsza prokuratorja wnet zniosła konfiskatę. W półurzędowych telegramach nic nie wspomniano o tem zajściu.

Sprawdza się, że przewódzca umiarkowanej opozycji kroackiej, hr. Iwan Draszkowicz stanowczo oświadczył, że się usuwa z pola politycznego. Uczynił to z powodu, że rząd węgierski i mianowani przez niego banowie, zwłaszcza ban teraźniejszy, br. Khuen-Hedervary przemocą zwracają stypulacje ugody kroacko-węgierskiej w praktyce przeciw Kroacji, że marszałek sejmowy bez powodów odbiera głos opozycji, a rząd więzieniami i grzywnami niszczy niezawisłą prasę kroacką. Działania umiarkowanej opozycji okazały się płonnemi, teraz należy podjąć walkę o byt narodowy.

W najwyższym trybunale pruskim toczyła się temi dniami sprawa niejakiego Cygla, który przez sąd w Trzemesznie, a następnie przez sąd wyższy w Gnieźnie został na grzywny 150 marek za to skazany, że się nie chciał podpisywać Ziegel. Sąd najwyższy zatwierdził ten wyrok. Cygiel był już raz za taką samą zbrodnię pruską skazany.

Według *Petersb. Wiedomosti* istnieje projekt zaprowadzenia reform w zarządzie gubernialnym w Królestwie. Na początek postanowiono znieść istniejące w tychże zarządach wydziały prawnicze.

Rosyjskie stronnictwo szowinistyczne nalega na rząd, aby wkroczył do Heratu i dalej do Afganistanu — z tych mianowicie powodów, że bunt Iżaka chana niekorzystnie oddziaływa na rosyjskich poddanych w Azji środkowej, że historja ta może Rosję na znaczne wydatki wojskowe narazić; dalej, że z drugiej strony Afganistanu Anglia ustawiła wojska, Rosja przeto powinna także na granicy Heratu ustawić znaczną siłę wojskową, aby się materjalnie „rekompensować“ w razie, gdyby z drugiej strony Anglia się naprzód posunęła.

Okazuje się, że kiedy ces. Wilhelm d. 29. zm. bawił na badeńskiej wyspie Mainau, gdzie babka jego urodziny swoje obchodziła, przybył do niego zdetronizowany w r. 1866. książę nasauski wraz z następcą swoim, że obaj pozostali tam na obiedzie, że następnie towarzyszyli cesarzowi na okręcie do Kostnicy, i że cesarz bardzo serdecznie z nimi się pożegnał. Stało się to za wpływem w. ks. badeńskiego.

Gadzinowcy Bismarka srodze zabrnęli w sprawie pamiętnika Frydryka. Oświadczyli, że ogłosili go wolnomyślni w celach wyborczych — tymczasem Geffcken jest konserwatystą i był stałym współpracownikiem *Rundschau*, organu nacjonał-liberałów, którzy są obecnie lokajami Bismarka. Dzisiaj gadzinowcy roztrąbiają, że Geffcken jest obłąkany.

Zaciekłość gadzinowców posuwa się do skrajnych obelg na zmarłego cesarza. *Köln. Ztg.* pisze: „O Gladstonie, który jak wiadomo w sztuce doskonałości doszedł w przekręcaniu faktów dziejowych, opowiadają, że przedewszystkiem sam siebie oszukuje; a o Ignatiewie głosi fama, że się czasami za stwórcę ziemi i nieba uważa. Obaj jednak uważani są pod względem moralnym za ludzi bez skazy. Tak też sobie wyobrażamy, że u cesarzewicza przekręcanie faktów dziejowych zwolna się stało szczerem przekonaniem subjektywnem i że je potem w pamiętniku zapisywał“.

W Berlinie zaczął wychodzić nacjonal-liberalny dziennik *Deutsche Arbeiter Zeitung*, którego tendencją będzie walka z zasadami socjalno-demokratycznemi i pouczanie robotników o szkodliwości tych zasad, skierowanych ku wyzyskiwaniu i pogrążaniu w niedoli klas roboczych. Staranie to doktrynerskie!

Post ogłasza gwałtowny półurzędowy artykuł przeciw Francji, która dotychczas nie znalazła sobie czasu wyrazić ubolewania z powodu wypadku z Garnierem, i upatruje w tem dowód, że Francja nie chce — po przyjacielsku zbliżyć się do Francji. *Post* narzeka, że nawet ambasador niemiecki nie jest w Paryżu bezpiecznym!!!

Francja, dla której od wielu lat Polacy nie istnieją, musi obecnie przechodzić przez koleje polskie. Według dzienników berlińskich, utworzoną będzie komisja kolonizacyjna — „na wzór tej co w Poznańskiem“ — dla wykupywania ziemi od Francuzów w Lotaryngii. Zdaniem ich będzie to czyn całkiem moralny, gdyż posiadacze mają „wolną wolę“ sprzedawania swojej posiadłości lub nie. Ale też po prusku oświadczają, że niemieccy koloniści mogą tam świetne robić „geszefta“, gdyż Francuzi, którym już dosyć sadła za skórę nalano, chętnie się swojej posiadłości pozbędą, aby emigrować.

W Utrecht (w Holandji) odbędzie się wkrótce wiec katolicki, mający na celu demonstrację za władzą świecką papieża.

Gil Blas przypisuje ks. Chimay, belgijskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, wyrażenia o nacisku, wywieranym przez Niemcy na Belgję, i że uzbrojenie Leodjum armatami Kruppa nastąpiło, aby uratować neutralność Belgii. Pani Adam w *Nouv. Revue* ogłasza dalsze wątpliwej wartości dokumenta o stosunku Belgii do Francji i Niemiec. Twierdzi ona, że celem obecnej ligi pokojowej jest zepchnięcie Francji na stanowisko drugorzędnego mocarstwa. W r. 1875 Radowitz (dyplomata niemiecki) udzielił carowi Aleksandrowi II. wiadomość o nowej kampanii przeciw Francji, mianowicie, iż armia niemiecka ma przejść przez Belgię i iść wprost na Paryż, podczas gdy Francuzów wprowadzi się w błąd zaczepną demonstracją na ich wschodniej granicy. Misja Radowitza jednak spełzła na niczem. W pierwszem spotkaniu z Crispim miał Bismark powiedzieć: czy Belgia zechce, czy nie, będzie musiała zezwolić na przemarsz armii niemieckiej, wszelkie w tej mierze rozporządzenia są już przedsięwzięte i postanowione. Pani Adam twierdzi dalej, że cała Belgia tak jest zorganizowaną, aby na wypadek napadu na Francję nieść pomoc armii niemieckiej. W końcu ogłasza ona rozkład kampanii armii niemieckiej, podług którego Niemcy przeprowadziłyby przez Brukselę wielką armię do Francji, a wobec tego winny stronnictwa zamilknąć i myśleć o obronie ojczyzny.

Z Paryża donoszą: Carnot podpisał wczoraj dekret, zarządzający, aby każdy cudzoziemiec chcący zamieszkać we Francji, przedłożył w ciągu 14 dni u mera najdokładniejsze *nationale*, tak swoje jak swojej najbliższej rodziny z podaniem sposobu zatrudnienia i środków utrzymania. Przy każdej zmianie pomieszkania ma być w merostwie nowo *nationale* przedłożone. Zamieszkali już we Francji cudzoziemcy otrzymali celem zadośćuczynienia tej formalności termin jednomiesięczny. Zarządzenie to dotyczy tylko stale we Francji zamieszkałych cudzoziemców, a nie takich, którzy podróżują w interesach lub dla przyjemności. Niewypełnienie tego przepisu zagrożone jest karą policyjną i wydaleniem.

Strejkujący kelnerzy w Paryżu wysadzili bombami biuro umieszczeń.

Korespondent z Petersburga do *Polit. Corresp.* donosi, że mowa, którą miał w Amiens francuski minister spraw zagranicznych Goblet, sympatycznie została oceniona przez towarzystwo i prasę rosyjską. P. Goblet uchodzi wraz z Freycinetem w kołach rosyjskich za uprzejmego męża przyszłości Francji, podczas gdy Floquet nie mógł dotąd przezwyciężyć uprzedzeń przeciw niemu panujących. Równie w wysokich kołach rosyjskich upatrują w wykonaniu udzielonych przez p. Gobleta rad patrjotycznych właściwy środek do podniesienia kredytu politycznego Francji w Europie.

Zastępca ambasadora włoskiego w Paryżu zapytywał w drodze poufnej Gobleta, jakie znaczenie mają najnowsze rozporządzenia francuskie w Tunisie. Goblet odpowiedział, iż Francja uznaje zapewnione traktatami innym mocarstwom prawa i że już udzielił francuskiemu konsulowi w Tunisie informacyj, które ułatwią porozumienie z konsulem włoskim.

Z Zanzibaru donosi *Times* pod d. 27. z. m.: Włoskie okręty wojenne „Dogali“ i „Archimede“ opuściły nagle i potajemnie Zanzibar — pierwszy udał się z rezydentem włoskim Cecchim na południe, drugi zaś na północ. Cecchi, który dwa miesiące tutaj bawił, odjechał, nie pożegnawszy się ani z sułtanem ani z jeneralnymi konsulami. Misja jego zupełnie się nie udała. Bandera włoska została na cztery miesiące ściągniętą.

Z Londynu donoszą: „Zabici w Kilwa Niemcy bronili się szalenie przeciw ogromnej przemocy. Niemiecka łódź kanonierska, stojąca w porcie, nie mogła wylądować żołnierzy z powodu, że tysiące zbrojnych krajowców brzeg obsadziły. Angielska łódź kanonierska „Penguin“ ocaliła Niemcom w Lindi życie. Zabici Niemcy straszliwie wyglądali. Z Mikindani zdołali Niemcy ujść. Wszyscy Europejczycy i Hindustanie uchodzą z wschodnich wybrzeży Afryki“.

Sejmy austrjackie.

Sejm gorycki i styryjski zostały w sobotę zamknięte. Sejm styryjski przyjął wnioski Wydziału krajowego względem pożyczki 12 miljonów celem konwersji długów krajowych, i wyraził ubolewanie, że rząd dotychczas nie położył tamy szkodliwemu podrożeniu węgla kamiennego, spowodowanemu przez kilku kapitalistów wiedeńskich.

Za namową namiestnika Pretisa, marszałek sejmu istryjskiego Widulicz cofnął podanie się do dymisji.

Sejm szląski uchwalił 40.000 złr. do rozdziału bezprocentowych pożyczek między dotkniętych ostatnią powodzią.

W sprawie petycyj domagających się ograniczenia dowozu obcej nierogacizny wniósł czeski Wydział krajowy, aby sejm uchwalił: „Wzywa się Wydział krajowy, aby rozpoczął dalsze rokowania z rządem co do ograniczenia dowozu do Czech obcej nierogacizny, a gdyby rokowania nie miały doprowadzić do pożądanego rezultatu, ma on być przedłożyć sejmowi odpowiedni projekt ustawy.“ Petycje rzeczone są głównie, jeżeli nie wyłącznie, skierowane przeciw dowozowi towaru z Węgier.

Sejmowi czeskiemu przedłożono sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie majątku krajowego funduszu zabezpieczenia pod nazwą „Fundusz cesarza Franciszka Józefa“. Do dnia 19. września wpłynęło od reprezentacyj powiatowych 17.485, od różnych prywatnych osób 16.000, od stowarzyszeń 18.750 zł. Wydział krajowy nie będzie mógł przedłożyć jeszcze na sesji bieżącej odnośnego projektu.

Komisja budżetowa Sejmu czeskiego ukończyła obrady nad preliminarzem krajowym na rok 1889. Ogólny niedobór wynosi 9.866.014 zł., na którego pokrycie ma być rozpisany 36 procent dodatku od podatku, a przytem wypożyczoną z funduszu domestykalnego suma 400.000 zł.

Sejm dolno-austrjacki przyjął wniosek, aby Wydział krajowy już na przyszłej sesji przedłożył projekt krajowej asekuracji od ognia.

Sejm karyncki uchwalił, że na razie odstępuje od myśli założenia krajowej asekuracji przymusowej od ognia.

Sejm morawski przyjął zmodyfikowany w myśl wskazówek rządu projekt ustawy o zabezpieczeniu bydła i zatwierdził ostatecznie sprawę wybudowania drugiego zakładu krajowego dla obłąkanych.

Sejm kraiński uchwalił statut dla zakładu dla nieuleczalnych jaki ma być ufundowany kosztem kraju z okazji 40. rocznicy rządów cesarza.

„Czużyj liude“.

Abstencja ruska i „czużyj liude“, tłuką się po wszystkich organach małej i wielkiej polityki, którym solą w oku był tego kraju, zabezpieczony stosunek do rozwoju narodowego. Po wszystkich organach, zaczawszy od panrosyjskich petersburskich a skończywszy na *N. fr. Presse* rozlegają się echa tych haseł.

Hasła te zaimportowano do Galicji, zrazu ku wielkiemu zdumieniu naszych ruskich organów; następnie jednak przyjęły się w nich one, i teraz znowu złowróżbnym tonem rozlegają się po świecie, my zaś prostodusznie i niebaczni ani zwracamy uwagę, o jakie to stawki idzie w tej grze [illegible]...

Nie wątpiliśmy ani na chwilę, wskazując naszemu światu politycznemu na odezwę „czużych liudej“ podpisaną przez dziewięciu posłów sejmowych, że [illegible] została podsunięta tym ostatnim. Mamy na to osobiste już świadectwa — co do połowy przynajmniej podpisanych na odezwie — acz odpowiedzialności tychże ani nasze przypuszczenia, ani obecnie nabyta pewność w niczem nie zmniejszają, bo nie na to jest się np. wybranym reprezentantem kraju, tembardziej członkiem Wydziału krajowego, — aby głownię pożaru, z zewnątrz lekkomyślnie zapożyczoną, rzucać pod budynek, którego ma się być stróżem.

I w tej też chwili, podnosimy głos nie dlatego, aby dać świadectwo o podłożeniu podpisanym podżegawczych haseł i abyśmy mieli zmniejszać doniosłość ich winy, lecz aby wykazać, że wobec znieczulenia naszych mężów przewodnich na niecodzienne kwestje co do przyszłości kraju, wśród wszelakich zamachów na nasze bezpieczeństwo narodowe, zarzewie pożaru z zewnątrz zaniesione dalej się szerzy, mimo że do niego nie ma nietylko powodu, ale choćby pozoru w tej chwili.

Diło, organ niby-narodowy ruski, a tak umiarkowany rzekomo, jak umiarkowani są posłowie podpisani na wspomnianej Odezwie, pisze w swym przedostatnim numerze co następuje: „O ile słyszymy, większość sejmu naszego zdecydowała się już na ten krok drastyczny, ażeby na teraźniejszej jeszcze sesji przejść nad wszystkiemi minimalnemi wnioskami ruskich posłów do porządku dziennego, a ruskim instytucjom odmówić wszelkich zapomóg z krajowych funduszów.“ A dalej znowu: „Oczywiście *alea jacta est!* Nasi mili bracia zdecydowali się przejść Rubikon. Organ ich *Gazeta Narodowa* krzyczy już teraz: „zgnieciem ich“. Ponury czas! Ale być może, że przez to przyspieszy się kryzis, że sfery kompetentne spojrzą innemi oczami na sprawy nasze krajowe — i większości, nie mającej zmysłu do ich prowadzenia, wytrącą ster z rąk lekkomyślnych...“

Mając przed sobą czarno na białem tyle bezwzględnego zmyślenia, i tyle lekkomyślnej zuchwałości, czy warto nawet pytać się *Diło*, zkąd się dowiedziało, że większość sejmu naszego „zdecydowała się już“ ażeby przejść na teraźniejszej sesji do porządku dziennego nad tak zwanemi wnioskami ruskiemi, gdy o tem nikt w sejmie nie słyszał? Czy warto jest prawić mu, że kłamie, gdy twierdzi, iż *Gazeta Narodowa* woła: „zgnieciemy ich“(!)? Nie nam, dbałym zarówno o przyszłość obu narodowości na Rusi, ale nikomu się nie śniło w tych czasach narażać w czemkolwiek ruskie narodowe uczucie. Gdzie są fakta jakiekolwiek potemu?! — ale *Diłu* w sześć dni po pewnych posłach, spieszno jest przyjąć świadomie lub bezwiednie podkładane z zewnątrz hasła, i drażniąc zdradziecko uczucia czytającej swej publiczności, wołać do niej: zbliża się czas wyrzucenia steru spraw krajowych — z rąk większości: Drażniąc zdradziecko uczucia narodowe publiczności podnosić współcześnie na zewnątrz krzyk niepokoju i walki, których nie ma w kraju. Oto cel jego.

W sobotę 29. z. m. odbył się wiec w Brzeżanach, na którem było podobno obecnych kilkuset włościan. Ci ostatni mówili jak potrafili o sprawach pożytecznych: o wstrzymaniu pieniactwa między ludem z tytułu obrazy czci, o jarmarkach w święta i niedziele, o asekuracji i tym podobnych praktycznych i mniej praktycznych przedmiotach — widocznie tak rozumieli, że dla tych spraw zostali oni na wiec wezwani. A jednak na tymże wiecu, prócz socjalnej agitacji, po raz pierwszy publicznie u nas w kraju rozległo się hasło ewentualnej abstencji Rusinów, od miesiąca już prawie poza granicami kraju głoszone, i z Brzeżan — gdzie referentem był także jeden z posłów podpisanych na odezwie i jeden z redaktorów *Diła* — hasło to znowu na świat rozeszło się złowróżbnie...

Istotnie, spieszno jest komuś do rozdarcia kraju, spieszno jest komuś przechodzić Rubikon.

My mamy przecież wiarę, że prawi synowie tej ziemi, jak od wieków, tak i teraz, potrafią utrzymać jedność kraju i ustrzedz przyszłość cywilizacyjną Polaków i Rusinów przed zagorzalcami, co idą na lep gry obcej; my mamy wiarę, że większość, która dziś ster spraw krajowych dzierży, uczyni wewnętrzny Rubikon zarówno nieprzestępnym jak zewnętrzny czynią nie do przebycia międzynarodowe potęgi. Lecz aby spełniła ona swe wysokie powołanie, trzeba zaiste nie oddawać się złudzeniom naiwnej niewinności, trzeba mieć oczy otwarte na fakta i czulsze nerwy na znaki zewnętrzne. Spróchniałe, przez obce robactwo podtoczone gałęzie, czyto ruskie, czy polskie, niechaj odpadną od pnia krajowego. To jest główny warunek, aby ster spraw krajowych w ręku tej naszej większości mógł być nadal zostawiony — i oto dla czego po raz wtóry podnosim nasz głos przestrogi.

Sejmiki relacyjne.

Sejmik relacyjny okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Trembowla-Husiatyn odbył się w Husiatynie d. 30. z. m., zagajony przez p. Bronisława Horodyskiego, marszałka Rady powiatowej. Przewodnictwo objął był p. Kazimierz Cieński.

Poseł Wł. Czaykowski dotknął przedewszystkiem sprawy uchwalenia podatków, zaznaczając, że żadne stronnictwo nie może wobec teraźniejszej sytuacji politycznej, wymagającej koniecznie gotowości zbrojnej, myśleć o zniesieniu ciężaru podatkowego. Starania tedy wytężać należy tylko w tym kierunku, aby przynajmniej rozkład tego ciężaru był równy. Zdaniem posła winna tedy Rada państwa dążyć do opodatkowania kapitału a zniesienia ulgi warstwom przeciążanym podatkami, głównie zaś rolnikom. Tej zasady trzymał się poseł dotąd i nadal propagować ją, przyrzeka.

Zamiast tworzenia coraz nowych ustaw, powinnoby się dążyć do wzmocnienia ustaw już obowiązujących i adaptacji tychże do lokalnych potrzeb poszczególnych prowincyj.

Następnie omawiał poseł ustawę o ubezpieczeniu robotników, nad którą to kwestją wywiązała się żywa dyskusja. Brali w niej udział p. Cieński, włościanie i zdający sprawę poseł.

P. Cieński przedstawił naglącą potrzebę wyjednania rolnikom pasa granicznego tańszej soli. Zwolnienie gmin od obowiązku ściągania podatków, pomnożenia personalu sądów, zapobieżenia protegowaniu zboża zagranicznego i utworzenie fakultetu medycznego we Lwowie — wszystko to są zdaniem mowcy kwestje wymagające jak najrychlejszego załatwienia.

W końcu uchwalono posłowi podziękowanie za relację i wotum zaufania.

D. 30. zm. odbyło się w Stanisławowie zgromadzenie wyborców z większych posiadłości celem omówienia sprawy propinacyjnej. Zgromadzeniu przewodniczył p. J. Jabłonowski.

Poseł St. Brykczyński w mowie swej usprawiedliwiał się, dlaczego nie składał sprawy z swej działalności poselskiej. Powodem była jałowość pracy sejmowej. Z pomiędzy ważniejszych spraw przez sejm załatwionych, wymienił poseł ustawę drogową, której był przeciwnikiem i wniosek p. Romańczuka, za którym głosował ze względu na słuszność tej sprawy i dla zasady, aby ustępstwa

---

7)

Z pamiętników cesarza Frydryka III.

(Ciąg dalszy).

Napoleon złożył swe losy w ręce J. król. Mości. Ten odpowiedział, że ze współczuciem szczerem widzi swego przeciwnika w takiem położeniu, tem bardziej, że wiedział, iż cesarz niechętnie zdecydował się na wojnę. Oświadczenie to wywarło dobre wrażenie na Napoleonie, zapewniał, że ustąpił tylko opinii publicznej, decydując się na wojnę, na co król odparł: „Że jednak opinia publiczna wzięła taki kierunek, winni temu ci, których pan powołałeś na swych doradców“. Przystępując do bezpośredniego celu przybycia, król zapytał, czy Napoleon myśli teraz rozpocząć, jakie rokowania, czemu cesarz zaprzeczył z tą uwagą, że on jako jeniec nie ma żadnego wpływu na rząd. Na drugie pytanie: gdzie jest rząd, odpowiedział: w Paryżu. Król skierował zatem rozmowę na przyszłe osobiste położenie cesarza i proponował mu na miejsce pobytu Wilhelmshöhe, na co on zaraz się zgodził; zdawał się być szczególnie zadowolonym, kiedy J. król Mość zauważył, że dla bezpieczeństwa da mu straż honorową do granicy.

Kiedy Napoleon w dalszym ciągu rozmowy wyraził domysły, iż miał przeciw sobie armię Frydryka Karola, król powiedział mu, że to armia moja i saskiego następcy tronu.

Na jego pytanie, gdzie też znajduje się ks. Frydryk Karol, odparł król z naciskiem: Z Siedmiu korpusami pod Metzem. Z oznaką bolesnego zadziwienia cesarz cofnął się o krok w tył, twarz zadrgała boleśnie, dopiero teraz bowiem przekonał się, że nie miał naprzeciwko siebie całej armii niemieckiej. Król chwalił waleczność armii francuskiej, co Napoleon wprawdzie chętnie potwierdził, ale zauważył, że brak jej karności, którą nasza armia tak bardzo się odznacza. Artylerja pruska jest pierwszą w świecie, a jego wojska nie wytrzymałyby naszego ognia. Rozmowa trwała może dobry kwandrans, zanim wyszli. Wysoka postać króla wznosiła się dziwnie wspaniale nad małą, krępą postacią cesarza. Kiedy ten spostrzegł mnie, podał mi rękę, podczas gdy drugą ocierał gorzkie łzy, jakie spływały mu po twarzy. Z wdzięcznością wspomniał mi o słowach i wspaniałomyślnem obejściu się króla z nim. Ja naturalnie mówiłem w tym samym duchu i pytałem, czy nie spał w nocy, na co on odpowiedział, że troska o swoich nie pozwoliła mu usnąć ani na chwilę. Na moje ubolewanie, że wojna przybrała tak straszliwie krwawy charakter, odpowiedział, że to niestety prawda, tem straszniejsza, *quand on n'a pas voulu la guerre!* O cesarzowej i synie od tygodnia nie ma żadnej wiadomości i prosił, żeby mógł przesłać jej szyfrową depeszę. Pożegnaliśmy się ściśnieniem ręki, Boyen i Lynar towarzyszyli mu; otoczenie jego patrzało pochmurnie w swych uniformach, jakby prosto z igły zdjętych wobec naszych zniszczonych w wojnie.

3. września. Donchéry. Odwiedza mnie Bismark; zatrzymujemy Alzację w administracji niemieckiej dla związku lub cesarstwa; o idei wskrzeszenia cesarstwa zaledwie wspomniano; zauważyłem, że on sprzyja jej tylko warunkowo; miałem się na baczności, aby nie naciskać, chociaż jestem przekonany, że musi przyjść do tego; rozwój rzeczy prze ku temu. Obawiam się o to, że wynik wojny nie odpowie usprawiedliwionym nadziejom narodu niemieckiego.

6. września. Rheims. Kwatera w Werlé (Cliquot), gdzie wyjątkowo podają wino szampańskie; zresztą u mnie w obozie nie podaje się nic takiego. Pokładam nadzieję w stanowczości narodu; obowiązek wolnomyślnego odbudowania życia państwowego i narodowego; jeżeli obecnie, wśród zapału opuścimy chwilę właściwą, to w czasie bezczynności, namiętności zaprowadzą na bezdroża.

12. — 14. września. Alzacja i Lotaryngia: kraje cesarskie bez dynastji, rada administracyjna złożona z krajowców; chodzi o to, aby oderwać ich od wielkiego ciała państwowego francuskiego, lecz pozwolić im czuć, że są członkami wielkiego państwa i że nie są skazani na rolę małego państewka. Roggenbach proponuje korzystać z chwili, aby naszym wpływem zaprowadzić we Francji decentralizację.

16. września. Coulommiers. Wydano armii rozkaz osaczenie Paryża; jadę do Meaux do głównej kwatery. Favre zapowiedziany przez pośrednictwo angielskie; Bismark zgadza się na to; trzeba go słuchać, aby go poznać. Bawarja nie jest nieprzychylną kongresowi ministrów, ale najprzód prosi, aby Delbrück mógł przybyć. Gorczaków jest przeciwny odstąpieniu Alzacji. Napoleon jest zdumiony dobrem obchodzeniem się z nim w Wilhelmshöhe; czegoż on spodziewał się? Sami sobie zaszczyt przynosimy, tak go traktując. Boyen mówi, że zachowanie się publiczności było wszędzie taktowne, podziwiał on naszą straż, złożoną z landwery. Rzeczpospolita ustala się. Nie robi to wrażenia; mer z Colommiers mówi, że już wskutek powołania Olliviera stanowisko Napoleona nie dało się utrzymać. „Isle de France“ jest pięknym krajem; lud robi dobre wrażenie; zadaje komiczne pytania; dotyka mej gwiazdy na piersiach.

19. września. Paryż osaczony, Wersal chce najprzód kapitulować! Cieszy się, że będzie obroniony przed motłochem. Sevres prosi o załogę.

20. września. Jestem w Wersalu w prefekturze, wiadomości o Bawarji są dobre. Przy oglądaniu wspaniałych sal, w których tyle złego przeciw Niemcom uchwalono i w których za pomocą obrazu szydzono z ich upadku, żywię niezachwianą nadzieję, że właśnie tu święconem będzie wskrzeszenie cesarza i cesarstwa.

22. września. W Ferrieres. Jest ono podobne do komody, przewróconej do góry nogami, a zawierającej mnóstwo osobliwości i zbytek bez sensu. Favre jest wdzięczny za nasze znalezienie się, u oficerów naszych zostawił korzystne wrażenie, lecz listownie odrzuca nasze żądania. Wrażenie Sedanu i republiki na Austrję; cesarz rosyjski przysyła Moltkemu order św. Jerzego. Przed trzema laty jeździłem z cesarzową Eugenią na spacer po parku wersalskim! Powóz, w którym wieziono do chrztu ks. Reichstadu, hr. Chamborda, hr. Paryża i cesarzewicza. Uroczyste nabożeństwo w polu imponuje Francuzom. Wycieczka do St. Cloud; obraz przedstawiający przyjazd królowej Wiktorji z żoną następcy tronu, po raz pierwszy była z nią na kontynencie. W końcu Francuzi sami niszczą tę miejscowość! Na stole, przy którym uchwalono wypowiedzenie wojny, leżały obrazki armii pruskiej, szarpie w keszach, karty zapraszające cesarzowej regentki. Urządzenie jest powabne i zbytkowne.

28. września. Strasburg kapituluje. Piszę do króla, aby poruszył wszystko celem odrestaurowania katedry, biblioteki itd. J. Kr. M. nudzi się w Ferrieres.

29. września. Dziś 16 rocznica zaręczyn moich w Balmoral.

30. września. Do Ferrieres. Od Delbrücka, ku zdziwieniu Bismarka nadeszły wiadomości pomyślne. Zagadnąłem Jego Królewską Mość o sprawę cesarstwa, która się przejawia; król jednak sądzi, że tak się rzecz nie ma, powołuje się na orzeczenia Duboy-Raymond, że imperjalizm jest powalony o ziemię, tak, iż w przyszłości może być tylko król pruski, książe niemiecki. Ja staram się wykazać, że fakt, iż jest trzech królów, zmusza nas do ustanowienia supremacji w cesarstwie, że tysiącletnia historja cesarstwa i królestwa nie ma nic wspólnego z dzisiejszym imperjalizmem, w końcu jednakże król słabnie w oporze.

6. października. Fontanny biją. Król ku wielkiemu zdziwieniu publiczności spokojnie przechadza się wśród tłumów. Thiers porzuca myśl osadzenia na tronie francuskiem króla Leopolda. Bismarkowi myśl ta wydaje się poronioną; żałują, że Anglia nie okazuje nam sympatji, zdaje się, że tam nie pojmują, iż w przyszłości będą musieli szukać pomocy Niemiec. Powołano tu Delbrücka aby wyjaśnił sprzeczność pomiędzy swemi sprawozdaniami pisanemi a telegrafowanemi. Bismark chce postępować prawidłowo i nie spieszyć się zanadto; nie pochwala aresztowania Jacobiego i boi się niepomyślnego wpływu faktu tego na wybory. Nie może jednak namówić króla do wypuszczenia go na wolność. Vogel v. Falkenstein nie jest politykiem, wszystko sam robi, nikogo się nie radzi i król nie chce go dezawuować. List od Renana, który mnie prosi o list żelazny, powołując się na naszą znajomość w r. 1867. (C. d. n.)

dla Rusinów pochodziły z rąk Polaków, a nie z rąk rządu.

Kwestję propinacyjną poddał poseł w swem przemówieniu krytycznej analizie, występując głównie przeciw motywom projektu rządowego. Mówca wyraził w końcu nadzieję, że ustawa nie przejdzie w tej formie, która ani krajowi ani państwu nie rokuje korzyści.

Przemówienie to przyjęte zostało przez obecnych oznakami żywego zadowolenia.

P. Wł. Gniewosz skonstatował zgodność zapatrywań swych własnych z zapatrywaniami posła, prosząc go, aby występował przeciw projektowi.

P. J. Puzyna domagał się, aby uprawnionym wypłacano obligacjami a nie gotówką.

Poczem na wniosek p. Gniewosza wyrażono posłowi przy ogólnym aplauzie wotum zaufania.

Wybór z m. Lwowa.

II.

Forsowanie nowego wyboru dra K. Lewakowskiego na posła z m. Lwowa, nie pogardza środkami agitacji, które całą tę akcję polityczną najwłaściwiej charakteryzują. „Kandydat nasz, to pierwszy patrjota, to wzór karności narodowej — ktokolwiek ośmieli się wystąpić przeciw niemu, to sługa rządowy“. Tak brzmi hasło, pod którem falanga agitatorów przebiega miasto i przedmieścia, zagrzewając do walki wyborczej.

Korespondent lwowski najwścieklejszej zawsze na Polaków *Neue Fr. Presse* rozpoczął tę walkę infamią, piętnując już bardzo wcześnie Ludwika Kubalę barwą kandydata rządowego — wtedy, gdy w dyskusji wyborczej nawet nazwisko jego nie było wymienione. I kwalifikacja ta przyczepianą będzie wszystkim kandydatom, którzy o prócz dra K. Lewakowskiego o wybór do Rady państwa ubiegać się zechcą. Czując całą słabość swych argumentów, nie chcą zwolennicy Lewakowskiego puszczać się na drogę przekonywania; dla nich wygodniejszą jest maczuga, którą od razu w łeb dadzą. „Ktokolwiek przeciw nam — to sługa rządowy — i basta!“

Nieuczciwa ta, ale zarazem i dziecinna walka, nie może jednakże rozsądnych ludzi terroryzować. Jeśli w sytuacji, jaka się w sprawie wyboru obecnego wytworzyła, może to nastąpić, że rząd będzie zniewolonym zgodzić się na innego kandydata, dlatego, że mu się również p. Lewakowski nie podoba — to okoliczność ta nie może przecież wytrącić broni z ręki tym, którzy z głębi najsilniejszego przekonania nie życzą sobie mieć p. Lewakowskiego nadal jako posła. Nie rząd, lecz wielkie grono ludzi, najbardziej powołanych do politycznego sądu, nie chce p. Lewakowskiego i pragnie innego kandydata. Gdyby rząd chciał postawić kandydata od siebie, przepadłby z nim niezawodnie; jeśli jednakże, po wyłonieniu się kandydata z łona grupy środkowej, rząd, chociaż mu osobiście nieprzychylny, nie będzie mógł przecież przeciwko niemu wystąpić — natenczas nie będzie to ani zasługą ani winą przeciwników p. Lewakowskiego, będzie zbiegiem okoliczności, który nie może tamować swobodnej, na przekonaniu politycznem opartej akcji wyborczej.

Trzeba mieć odwagę cywilną nietylko w stawianiu opozycji rządowi, lecz także w wypowiedzeniu: „Nie dam się sterroryzować, nie zaprę się moich przekonań, nawet wtedy, gdyby się rząd miał na nie zgodzić“ — bo wtedy nie jest to k o n c e s j a d l a r z ą d u, lecz z w y c i ę z t w o n a d r z ą d e m.

Szczególnym jest zbieg okoliczności przy teraźniejszym wyborze, i każdy jasno na rzeczy patrzący musi przyznać, że wobec zadraźnienia, jakie przeciwko p. Lewakowskiemu zapanowało — i w umiarkowanych kołach narodowych i w rządzie — znalazł się rząd w położeniu przymusowem, i może przyjść do wyboru umiarkowanego kandydata opozycyjnego bez oporu rządu.

Ta rozsądna diagnoza sytuacji na nic się wszakże nie przyda tam, gdzie hasłem „sługa rządowy“ i krzykiem „zdrajca“ porusza się bez wszelkiego trudu ślepe namiętności. Mamy niestety dobre jeszcze tradycje w szafowaniu „zdrajcami“, w wyszukiwaniu „mafii reakcyjnej“, w ściganiu anonimowemi listami „złodziei“ — aby się bezwzględna agitacja po stronie p. Lewakowskiego miała tych pięknych środków wyrzekać.

Jest nawet pewne pokrewieństwo duchowe między takiemi środkami agitacji a metodą postępowania p. Lewakowskiego w sprawach politycznych. Kto przysłuchiwał się sprawozdaniom z czynności tego posła, ten przypomni sobie, że najsilniejszą ich stroną bywały niewyraźne oskarżania kolegów w kole polskiem. Poseł Lewakowski widział zawsze rzeczy jasno, wiedział, czego chce, stawiał wnioski najpraktyczniejsze i byłby niewątpliwie zwyciężył — ale mu zawsze koledzy nogę podstawiali, nie pozwolili mu działać, zdradzając dla rządu sprawę narodową. I po wysłuchaniu takiego sprawozdania opuszcza naiwny wyborca salę w tem przekonaniu, że w Kole polskiem zasiadają właściwie sami karjerowicze, ludzie przekupni, uganiający za własnym zyskiem, sprzeniewiercy bez zasad, zdrajcy — i że jedynym człowiekiem niezłomnych zasad, obywatelem czystego sumienia i gorącym patrjotą jest właściwie tylko . . . poseł Lewakowski.

Taktyka, jakiej p. Lewakowski w Kole polskiem używał, odpowiadała temu stanowisku. Bezustanne porozumiewanie się osobiste lub pośrednie z korespondentami różnych pism, którzy mieli akcję jego podnosić, a postępowanie innych poniżać, — kokietowanie z takimi Mengerami i Neuwirtami, reprezentantami najbardziej nam wrogiej frakcji, ażeby się tylko na powierzchni prądu politycznego utrzymać — odwoływanie się drastyczne do wyborców dla czczej tylko demonstracji, bo sprawa, dla której się odwoływał, była już przesądzoną i załatwioną — oto taktyka, z którą nie może licować powaga, jakiej się od posła lwowskiego domagamy.

Są dwie skrajne potęgi, którym poseł Lewakowski jest dogodnym: *Neue freie Presse* i prawica krakowska. Słyszeliśmy członków prawicy, którzy ponowny wybór p. Lewakowskiego popierają. Dla czego? Dlatego, że Lwów ma posła, z którym się rząd liczyć nie potrzebuje, który żadnego wpływu osobistego w sprawach miasta i kraju wywrzeć nie zdoła — a tem samem staje się partja krakowska silniejszą w swem oddziaływaniu na rząd. Członkowie prawicy podają jako motyw na zewnątrz, że taki żywioł niesforny, jak p. Lewakowski jest w Kole polskiem pożądany, że ich w końcu bawi — w gruncie rzeczy jednak, o b n i ż e n i e w p ł y w u L w o w a w W i e d n i u nie może im nie być pożądanem.

Oto usługa, jaką zwolennicy p. Lewakowskiego oddać chcą miastu i krajowi ponownym tegoż wyborem.

Targ zbożowy.

L w ó w 3. października.

Wczoraj zgłoszono do sekretarjatu następujące transakcje:

P s z e n i c a. Młyn parowy Sokal 200 korcy Stacja Żużel po 7 zł., 100 korcy Rawa primo po 7 zł. 22 ct., 100 korcy loco Sokal primo po 7 zł. 40 ct. — Bank rolniczy: 6 wagonów stacja Tarnopol po 7 zł. 25 ct. — Młyn Przemyśl 100 korcy loco Zborów po 7 zł. 20 ct., 100 korcy loco Przemyśl po 7 zł. 20 ct., 100 korcy loco Nadyby po 7 zł. 20 ct. — Młyn Thoma: 200 korcy loco Zadwórze po 7 zł. 10 ct. — Master i Spółka kupił 2000 korcy loco Tarnopol po 6 zł. 80 ct. — Bank hipoteczny sprzedał: 1000 korcy Tarnopol po 6 zł. 75 ct., 100 korcy zasniedzonej po 6 zł. 45 ct. — Młyn Przemyśl 200 korcy Lwów po 7 zł. — Master i Spółka 800 korcy loco Nowa Grobla po 7 zł. 50 ct.

Ż y t o. Bank hipoteczny sprzedał 10 wagonów loco Tarnopol po 4·80 zł.

J ę c z m i e ń. P. Maks Ebner 1 wagon loco Zabłotów po 6·25 zł. — P. Bol. Augustynowicz 2 wagony loco Złoczów po 6·75 zł. — Bank hipoteczny 4 wagony loco Tarnopol po 6 zł. i jeden wagon po 6·75 zł. — P. Kellermann: Jęczmień i pszenicę 12 wagonów loco Kańczuga para worków po 14 zł.

G r o c h. Stauber jeden wagon loco Zadwórze po 6·25 zł. — Bank hipoteczny jeden wagon zielonego loco Buczacz po 6·25 zł.

R z e p a k. Hausknecht sprzedał jeden wagon loco Kołomyja po 12·65 zł.

B o b i k. Jonasz jeden wagon loco Gródek na styczeń po 5·60 zł. — Stöckl Czortków jeden wagon Kopyczyńce po 4·85 zł.

C h m i e l. Selenfreund jeden wagon loco Przeworsk 50 do 60 zł.

L n i a n k a. Bank hipoteczny dwa wagony loco Tarnopol po 9·75 zł. — Freund z Przemyśla jeden wagon loco Halicz po 9·60 zł.

K o n i c z y n a. Bank rolniczy cztery wagony stacja Lwów z r. 1887 po 48 zł. — Bank hipoteczny sprzedał czerwoną pół wagonu loco Tarnopol po 47 zł. i 10 kilo (białą) po 46 zł.

Drugi dzień targu międzynarodowego wypadł jeszcze fatalniej, aniżeli pierwszy. Usposobienie było bardzo mdłe, transakcyj mało zrobiono. Ceny zboża były dziś niższe, aniżeli wczoraj, gdyż producenci spodziewają się cen lepszych. Transakcyj na spirytus nie było wcale, producenci trzymają się cen wysokich z powodu niskiego kontyngentu. Spirytus notowano nominalnie po 14 zł. za hektolitr 100 pr. Producentów zjawiło się na dzisiejszym targu bardzo mało. O godz. 2. zamknięto X. międzynarodowy targ, który wypadł jeszcze gorzej, aniżeli poprzednie. Do sekretarjatu zgłoszono dziś następujące transakcje:

Pszenica. P. M. Mester kupił 2 wagony loco Bóbrka po zł. 7, a 1 wagon loco Tarnopol po zł. 6·50. P. Korzeniowski sprzedał 2 wagony loco Kamionka strumiłłowa po zł. 7·35.

Żyto. Bank rolniczy sprzedał p. Silbermanowi 6 wagonów loco Lwów po zł. 5·35.

Jęczmień. Bank rolniczy sprzedał 4 wagony loco Zborów-Krasne po zł. 6·65.

Kukurudza. Bank hipoteczny sprzedał 2 wagony loco Żuczka po zł. 5·40, a kupił 2 wagony loco Żuczka po zł. 5·18.

Grys. P. Goldstern kupił 6 wagonów loco Kołomyja po zł. 2·95 i 3·05, a 8 wagonów loco Stanisławów po zł. 3·10.

Fasola. Bank hipoteczny kupił 5 wagonów loco Czortków po zł. 9.

Koniczyna. P. Stanisław Polanowski sprzedał p. Goldlustowi loco Sokal 2 wagony po zł. 53.

Od Administracji
„Gazety Narodowej“.

Z powodu zaczynającego się kwartału uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty za kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla Szanownych naszych abonentów uzyskaliśmy nową serję dzieł Kraszewskiego po nadzwyczaj zniżonej cenie **25 ct. za tom.**

Chata za wsią, powieść (3 tomy). **Historja** o białej dziewczynie z pod Ostrej-Bramy. **Kordecki,** powieść historyczna (4 tomy). **Latarnia czarnoksięzka,** obrazy naszych czasów (4 tomy). **Pamiętniki nieznajomego** (2 tomy). **Pod włoskiem niebem,** fantazje. **Ulana,** powieść poleska. **Zygmuntowskie czasy,** powieść z r. 1572 (4 tomy).

Powyższe dzieła rozsyła się tylko po 10 tomów razem. Na koszta opakowania należy dołączyć 10 ct. Pieniądze można nadsełać wraz z prenumeratą na *Gazetę Nar.* do administracji, ulica Łyczakowska l. 8.

P r e n u m e r a t a m i e s i ę c z n a

we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 1·50
na prowincji . . . . . . „ 2·—

k w a r t a l n a:

we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 4·50
na prowincji . . . . . . „ 6·—

Prenumerate we Lwowie można składać w „Biurze dzienników“, ulica Karola Ludwika l. 9. które pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 3. października.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Husne wyżne, w powiecie turczańskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

* **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało adjunkta budownictwa, Ignacego Majera w Krakowie, inżynierem przy dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Redaktor rumuńskiego przekładu dziennika ustaw państwa dr. Bazyli Gregorowicz, mianowany został sekretarzem ministerjalnym.

* **„Czytelnia akademicka“** znajduje się obecnie w rynku pod l. 24. Wpisy rozpoczęły się 1. bm. Wkładka roczna wynosi 4 zł. i może być na raty rozłożoną.

* **Podziękowanie.** P. Alfred Fraenkel złożył w prezydjum magistratu kwotę 50 zł. z przeznaczeniem na rzecz ubogich miasta. Za ten dar składa prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

* **W kraj. tow. kupców i przemysłowców** odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem p. Bałabana. Głównym celem posiedzenia było naradzenie się w sprawie utworzenia ajencji handlowych dla handlu wywozowego. Sprawozdawca p. Ihnatowicz wyraził przekonanie, że przy odpowiedniej organizacji ajencyj i reprezentantów, którzyby jeździli po kraju i zagranicę i próbki towarów wyrabianych w kraju konsumentom przedstawiali, przemysł krajowy tak zorganizowany mógłby stanąć nierównie wyżej aniżeli dotychczas i zbyt artykułów krajowych byłby zapewniony. P. Werner przedstawił konieczność założenia bazaru dla wyrobów czysto krajowych. Uchwalono wybór komisji, która sprawę tę rozpatrzy i opracowany elaborat przedłoży na przyszłem posiedzeniu. Do komisji tej wybrani zostali pp. Werner, Ihnatowicz, Solecki, Lewicki i Śliwiński.

* **Dr. Alojzy Rybicki,** adwokat w Rzeszowie, przesiedla się z dniem 1. stycznia 1889 r. do Lwowa. Substytutem jego ustanowiony został dr. Włodzimierz Piliński, adwokat w Rzeszowie.

* **Z uniwersytetu.** P. Piotr Bieńkowski, rodem z Romanówki w Galicji, otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

* **Dyrektor policji** w Krakowie p. Englisz po znanym nieszczęśliwym wypadku w Zakopanem ma się już zupełnie dobrze, tak, iż około połowy b. m. obejmie napowrót urzędowanie.

* **Wakuje** posada dozorcy szybu górniczego przy zarządzie salin w Bochni z terminem podań do 6 października 1888.

* **Stypendja.** Magistrat lwowski podaje do wiadomości, że od 1 września 1888 r. tj. z nowym rokiem szkolnym jest do rozdania jedenaście stypendjów z fundacji miejskiej dla sierót chłopców oraz cztery stypendja w takiejże fundacji dla sierot dziewcząt, każde w kwocie rocznej 72 zł.

Stypendja te otrzymać mogą dzieci udolne i obowiązane do uczęszczania do szkół ludowych, niemniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej jak lat 12, religii chrześcijańskiej, ślubnego pochodzenia, przynależne do gminy miasta Lwowa, ubogie i osierociałe po obojgu rodzicach a przynajmniej po ojcu. Stypendjum służy sierocie do ukończenia szkół ludowych względnie do 12 roku życia. W razie umieszczenia chłopca u rzemieślnika, któryby się zobowiązał posyłać go po ukończonych naukach w szkole ludowej do szkoły przemysłowej, może mu być stypendjum przedłużone na dwa lub trzy lata względnie do ukończenia 14 r. życia. Dziewczęta uczęszczające do szkoły wydziałowej mogą uzyskać przedłużenie stypendjum na dwa lata względnie do ukończenia 14 r. życia. Ubiegający się o stypendjum opiekunowie lub matki sierót winni prośby o nadanie takowego zaopatrzone w należyte dowody, tudzież poświadczenie ubóstwa przez komisarjat i urząd parafialny, oraz przynależności do gminy lwowskiej przez miejski urząd konskrypcyjny i potwierdzone przez dyrekcję szkół, do których sieroty zapisali, wnieść do magistratu najdalej do 31 października 1888.

* **W sądzie obwodowym w Jaśle** prezesem ma zostać p. Adolf Podwin; prokuratorem p. Münich z Krakowa; podprokuratorem p. Kalitowski z Krakowa; radcami mają być pp.: Aleks. Kosterkiewicz, Edmund Pareński (z Wadowic) i Juljusz Nowakiewicz (z Wadowic). Przeniesionych zaś będzie dwóch radców z Tarnowa i Sącza. Oprócz tego przydzielonych będzie 3 nowych adjunktów sądów powiatowych, oraz 10 auskultantów.

* **Egzamina dla lekarzy i weterynarzy** w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach administracyjnych odbędą się w jesieni 1888 roku, a to dla lekarzy w Krakowie, a dla weterynarzy we Lwowie. Podania o przypuszczenie do tych egzaminów mają być wniesione najdalej do dnia 15. października do namiestnictwa we Lwowie przez dotyczące starostwo.

* **Zagajenie kursu** pocztowo-telegraficznego przez radcę dworu p. Antoniego Schiffnera, odbyło się we Lwowie 1. b. m. Wykłady objęli pp. Stögbauer Józef, sekretarz poczt., statystykę i geografię pocztową; Bischof Jan, kontroler poczt., teorję o elektryce i magnetyzmie; Maresch Aleksander, kontroler poczt., przepisy o manipulacji pocztowej; Schreiber Józef, oficjał poczt., język francuski; Cordier Gustaw, oficjał poczt., naukę o aparatach i tychże połączeniach stacyjnych.

* **Ustawa o zabezpieczaniu robotników** od nieszczęśliwych wypadków, obejmująca także robotników przy takich zajęciach w gospodarstwie wiejskiem, które połączone są z używaniem maszyn, uzupełnioną obecnie została interpretacyjnem rozporządzeniem ministerstwa. W rozporządzeniu tem, ministerstwo podaje jako normę różnicę między zajęciem przemijającem a perjodycznem. Kto więc pożyczył sobie sieczkarnię i chwilowo jej używa, nie jest obowiązany robotników ubezpieczać, kto natomiast stale „perjodycznie“ używa maszyn, chociażby to trwało corocznie czas bardzo krótki, jest już obowiązany.

* **Pośrednictwo w sprzedaży dóbr.** Z Wiednia donoszą pod datą wczorajszą: Władzom skarbowym tu i w Pradze zostało polecone, osoby i stowarzyszenia, które się zajmują sprzedażą dóbr, opodatkowywać wedle możliwie najwyższej stopy podatkowej.

* **Stacje telegrafu** Krynica, Szczawnica, Rymanów zakład kąpielowy i Żegiestów, otwarte na czas trwania sezonu kąpielowego, zostały zamknięte.

* **W sprawie nakładu polskich książek szkolnych** donosi *Czas*: „W myśl życzeń przez sejm wyrażonych przeprowadzone zostały rokowania z zakładem Ossolińskich, który zgodził się na pewne ustępstwa w cenie, nie w takiej jednak mierze, jak oczekiwało ministerstwo oświecenia. Wskutek tego ministerstwo oznajmiło, że na tych warunkach nie może odnowić kontraktu na nowy okres 10-letni, lecz tylko godziłoby się na dwuletnie przedłużenie umowy, ale i to z wyraźnem zastrzeżeniem, że ofiarowane ustępstwa w cenie miałyby wejść w życie już od 1. stycznia 1889. Spodziewać się należy, że zakład Ossolińskich ostatecznie dojdzie do takiego porozumienia, które nie wielką wyrządzi mu ujmę, a cenę książek szkolnych sprowadzi do miary przez sejm wskazanej. Żeby jednak z chwilowego zachwiania się rokowań nie urosła obawa, że sprawa bierze zły obrót i skończy się może utratą korzyści przed 10 laty wywalczonej, tj. odjęciem nakładu książek szkolnych krajowi i przeniesieniem go napowrót do Wiednia z góry zapewnić można, że taki sposób załatwiania bynajmniej nie leży w intencjach czynników, które w tej sprawie mają głos rozstrzygający.“

* **Nowy urząd pocztowy.** Z d. 1. października b. r. wszedł w życie urząd pocztowy w miejscowości Wiązownica, powiatu jarosławskiego, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, a który przytem pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Urząd ten utrzymywać będzie związek, z obecnie zaprowadzoną i raz dziennie kursującą jazdą posłańczą między Jarosławiem a Sieniawą. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Wiązownicy należeć będą miejscowości: Wiązownica, Piwoda, Nielipkowce i Monasterz. Odległość między Wiązownicą a Jarosławiem wynosi 10 kilom., między Wiązownicą a Sieniawą 13 kilom.

* **Dla żołnierzy obrony krajowej.** Według rozporządzenia ewidencji obrony krajowej odbędzie się tegoroczne zgromadzenie kontrolne żołnierzy obrony krajowej należących do powiatu ewidencyjnego m. Lwowa i tu przebywający 14 i 15 października br. w ogrodzie Jabłonowskich obok miejskiego dworca budowniczego każdą razą o godzinie 9 przed południem. Do zebrania kontrolnego obowiązany jest każdy należący do nieczynnej obrony krajowej, a więc także pozostający w ostatnim roku służby i rekruci w roku bieżącym asenterowani.

Od stawienia się przy zebraniu kontrolnem są uwolnieni: a) wszyscy, którzy w roku bieżącym do odbycia czynnej służby byli pociągnięci oraz ci, którzy w roku bieżącym w 4 klasie wieku asenterowani zostali, z wyjątkiem asenterowanych z urzędu; b) podoficerowie, którzy uzyskali odnośne certyfikaty i pozostają w służbie publicznej; c) pozostający w więzieniu lub też w areszcie śledczym; d) osoby na mocy paszportów do podróży za granicą państwa przebywające; e) pozostający w czasie zebrania kontrolnego w służbie żandarmerji; f) nadliczbowi w tym roku, w którym zostali asenterowani; g) duchowni wzmiankowani w § 25 ustawy wojskowej, jeżeli należą jeszcze do szeregowców.

Obowiązani do zebrania kontrolnego mają stanąć wraz z paszportami landweryjnymi już w skutek niniejszego obwieszczenia i nie oczekiwać osobnej karty powołania, kto temu obowiązkowi zadość nie uczyni, winien stanąć do dodatkowej kontroli 8 listopada br. w ewidencji obrony krajowej we Lwowie (ulica Jabłonowskich) i usprawiedliwić swe niestawiennictwo przy głównej kontroli, gdyż w razie przeciwnym do surowej odpowiedzialności pociągniętym będzie.

* **Roboty regulacyjne** na Wiśle będą jeszcze w tym roku wykonane na przestrzeni czterech kilometrów pod Słupcem, kosztem około 40.000 zł.

* **Kolonie wakacyjne.** Ósmy wykaz składek: opłata od ucznia K. 20 zł., pół opłaty od ucznia Kw. 10 zł., z listy składek p. Józefy Kulińskiej 5 zł. 46 ct., p. Cornelie de Krzyżanowska od siebie 5 zł. pół opłaty od ucznia W. 10 zł., dyr. Walenty Kowalówka od Frania Langa 2 zł., z listy składek 6 zł. 60 ct., razem 8 zł. 60 ct., Lechicki ze Stryja 2 zł., kapitan Lechicki 1 zł., dr. Alfred Zgórski 20 zł., p. Lasson ze Stryja: a) z listy składek za pośrednictwem adwokata dr. Józefa Byliny 40 zł. 30 ct., b) składka w gimnazjum 19 zł. 70 ct., c) grono nauczycieli 6 zł., razem 66 zł., St. Tchórznicka ze Szczawnicy od siebie 5 zł., za pośrednictwem redakcji *Przeglądu* p. Obertyńska 2 zł., za pośrednictwem *Kurjera Lwowskiego* grono nauczycieli szkoły męskiej im. Konarskiego 5 zł., magistrat m. Sokala od Krasuckiego 4 zł. 95 ct., Kornel Czajkowski z Göbensdorfu 5 zł. 53 ct., Juljusz Reiss 2 zł., dr. Karol Bonenj od siebie 5 zł., Stefania Kossowska z listy składek 2 zł. 90 ct., Julian Schayer od siebie 10 zł., Antoni Lewak z listy składek 2 zł.

Poprzednio wykazane 2618 zł. 51 ct., ogółem więc zebrano 2810 zł. 95 ct., a wraz z subwencją m. Lwowa w kwocie 600 zł. rozporządzał komitet kwotą 3410 zł. 95 ct.

* **Koło literacko-artystyczne.** W miejsce odczytów zamierza wydział Koła wprowadzić pogadanki na rozmaite tematy z dziedziny literatury i sztuki. Zgłaszający temat zagaja pogadankę krótkiem streszczeniem obranego przedmiotu, poczem następuje dyskusja, w której mogą wziąć udział wszyscy obecni członkowie Koła. Przysłuża im również prawo zgłaszania tematów do przyszłej pogadanki.

Pierwsza pogadanka odbędzie się w sobotę d. 6 bm. o godzinie 7 wieczorem na temat: „Czy wobec wyjątkowego położenia społeczeństwa polskiego nasza literatura powieściowa odpowiada swemu zadaniu“. Zagai zebranie p. prezes Albert Wilczyński.

Wydział uprasza szanownych członków o jak najliczniejszy udział w tem zebraniu.

* **Śluby.** W kościele Marji Magdaleny odbędzie się w sobotę d. 6. bm. o godz. wpół do 6. wieczorem ślub dr. Andrzeja Chramca z panną Jadwigą Bleszyńską.

W domowej kaplicy swojej pobłogosławił w sobotę arcyb. Morawski związek małżeński, zawarty między p. Bronisławem Obtułowiczem, inżynierem ze Słobody Rungurskiej a panną Sabiną Bochenską.

W Krakowie odbył się ślub dr. medycyny Romana Madejskiego z panną Zofią Paleczną.

* **Przy zakupnie dóbr ziemskich** na spekulację tj. celem parcelacji podług wydanego właśnie rozporządzenia ministra finansów p. Dunajewskiego ma być wymierzany podatek zarobkowy według najwyższej skali podatkowej.

* **Od hr. F. Potulickiego** otrzymujemy następujące pismo:

Celem niesienia pomocy pogorzelcom w Glinianach zawiązał się komitet ratunkowy, który udaje się do publicznej szlachetnej ofiarności z prośbą o nadsyłanie datków na rzecz pogorzelców pożarem dnia 27. zm. do ostatecznej nędzy doprowadzonych.

* **Kółka rolnicze.** Zarząd główny tow. Kółek rolniczych wysyła w październiku br. trzech agronomów teoretycznie i praktycznie wykształconych na lustracje gospodarstw włościańskich, połączone z nauką o rzeczach gospodarstwa wiejskiego i przemysłu domowego. Lustracje te odbędą się przedewszystkiem w miejscowościach, w których istnieją Kółka rolnicze. Plan ich jest następujący:

1. P. Bielski Edmund udaje się do powiatów sanockiego, brzozowskiego i krośnieńskiego.

2. P. Gawarecki Zygmunt do powiatów kolbuszowskiego, niskiego, mieleckiego i tarnobrzeskiego.

3. P. Wiśniewski Seweryn do powiatów buczackiego, czortkowskiego, lwowskiego, rohatyńskiego, bobreckiego, złoczowskiego i husiatyńskiego.

Zarząd główny zawiadomił o powyższem oddziały tow. gal. gospodarskiego, jakoteż dotyczące miejscowe zarządy Kółek rolniczych i delegatów towarzystwa z prośbą o ułatwienie pomienionym pp. lustratorom spełnienia poruczonego im zadania.

D. 11. października br. odbędzie się w sali obrad komitetu tow. gal. gospodarskiego (Ossolińskich l. 15) o godz. 5. po południu posiedzenie zarządu głównego tow. Kółek rolniczych podług następującego porządku dziennego:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia zarządu głównego. 2. Sprawozdanie z czynności zarządu głównego. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie z odbytego walnego zgromadzenia w Przemyślu i uchwały tegoż zgromadzenia. 5. Sprawa ubezpieczenia członków Kółek rolniczych. 6. Sprawa lustracji gospodarskiej. 7. Wnioski pp. członków.

* **Nagła śmierć.** Onegdaj wieczorem Feliks Gołąb, stolarz, powrócił w nietrzeźwym stanie na noc do mieszkania swej siostry pod l. 21 przy ulicy Pijarów, gdzie zwykł był sypiać w komórce na sianie. Wczoraj rano znaleziono go w tem miejscu skostniałego i leżącego w kałuży krwi. Lekarz miejski dr. Elektorowicz skonstatował, że gołąb zmarł nagle naturalną śmiercią, na udar sercowy, skutkiem wieloletniego nadmiernego używania alkoholów. Zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala.

* **Pożar** w ostatnich dniach zniszczył w miasteczku Szczucinie, pow. dąbrowskiego, 9 domów mieszkalnych. Stratę oceniono na 8 500 zł., a trzy tylko domy były nisko asekurowane. Pożar wznieciły zapewne dzieci, bawiące się w kuczce zapałkami. — W Czukwi, pow. samborskiego, zgorzał młyn z całem urządzeniem, oraz sąsiednia zagroda włościańska. Strata, w połowie ubezpieczona, 7850 zł. Przyczyny pożaru nie wykryto. — W Chołojowie, pow. kamioneckiego, spalił się dom włościański, oraz budynki folwarku dworskiego. Ubezpieczona strata 9700 zł. Ogień prawdopodobnie powstał z nieostrożności. — W Zapytowie pod Lwowem pogorzało pięciu gospodarzy, z których trzej byli ubezpieczeni. Pozostawione bez dozoru dzieci wzniecił ogień. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Pożar Medenic.** O pożarze, który 27 września zniszczył większą część wsi Medenice dochodzą następujące nowe szczegóły. Ogień zaczął się w stodole jednego z gospodarzy i szerzył się początkowo w kierunku wiatru wschodniego, a następnie wiatru południowo-wschodniego. W mgnieniu oka stanęło w płomieniach kilkanaście budynków, a w przeciągu 2 godzin, objął straszny żywioł 163 numerów o 800 budynkach. O najmniejszym ratunku mowy być nie mogło, pomimo, że na miejscu pożaru znajdowały się 4 sikawki, a to z tej przyczyny, że część gospodarzy była w Stryju na targu, inni zaś pracowali w polu, a powtóre prawie cały zbiór tegoroczny, który ogień podniecał, znajdował się w szpichlerzach i stodołach lub też pod gołem niebem obok chat wieśniaczych. Wreszcie i to dodać należy, że przez 6 tygodni nie widziano tu wcale deszczu. Szkodę obliczają na 250.000 zł., a z tego zaledwie może dziesiąta część była ubezpieczona. Mnóstwo rodzin jest bez dachu i bez chleba. Doraźnej pomocy udzieliła pogorzelcom gmina m. Drohobycza, przysławszy kilka fur żywności, tudzież rada powiatowa w Drohobyczu, ofiarując kwotę 500 zł. dla nieszczęśliwych włościan. Zaraz w dniu pożaru zawiązał się komitet ratunkowy, który zawiadomił o nieszczęśliwym wypadku sejm, Kasę oszczędności i p. hr. Stanisława Tarnowskiego.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze o zmiennym kierunku z S strony i przeważnie pochmurnem niebie, nie było opadu do godziny 9. rano.

Średnia temperatura doby wczoraj była 16.1° C, najwyższa była 20.3° C. dziś rano, najniższa 14.2° C.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9. rano 752 mm.

Telegramy o rozkładzie prężności powietrza nie nadeszły.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 3. października:

Wiatr o zmiennym kierunku z południowej (S) strony, średnia temperatura doby około 14.0 C., pochmurno, powietrze wilgotne i nader do burzy skłonne, opad znaczniejszy.

* **Jutro,** d. 4. października: św. F r a n c i s z k a Ser. — św F o k y M.

Teatr, literatura i muzyka.

— W t e a t r z e dziś „Lena“ dramat w 4 aktach a 6 odsłonach Marjana Jasieńczyka, jutro „Fatinica“, trzeci występ pani Bocskaj. W poniedziałek dwie nowe jednoaktówki „Stare panny“ i „Pokój o dwóch łóżkach“, w pierwszej powierzono główną rolę pannie Pysznik w drugiej p. Frenklowi. Panna Pysznik wystąpi też wkrótce w dwóch jednoaktówkach a to w „Śpiącej królewnie“ Konara i w komedyjce Fuldy (z niemieckiego) „W cztery oczy“. P. Frenkel odtworzy w przyszłą środę po raz pierwszy jedną z głównych ról w wznowionem „Wielkim Bractwie“ Fredry.

— Z i n n y c h s c e n. Pani Marja Deryng, później Walewska, powraca podobno na deski, na których tyle odniosła sukcesów... Wieść ta krąży od kilku dni za kulisami warszawskiemi i rozmaicie jest komentowaną... Artystka przybyć ma do Warszawy przez Lwów i Pragę, gdzie wystąpi gościnnie i gdzie jej dotąd nie zapomniano...

W Warszawie bawi p. Herman, który był impresarjem Patti, a obecnie pełni ten sam urząd przy słynnym kompozytorze Czajkowskim. P. Herman proponował... p. Hermanównie, primadonnie warszawskiej, podróż artystyczną po Skandynawii, dokąd kompozytor „Oniegina“ udać się zamierza. Artystka propozycji tej zadość uczynić nie mogła i tak p. Herman obyć się musi bez... Hermanówny.

Do Warszawy zawita też Sara Bernhardt na przyszłą wiosnę. Rozpoczęła ona już *tournée* doroczną, która zakończyć się ma w sierpniu w Paryżu, w teatrze „Eden“, gdzie grać będzie .. z p. Damala.

Donosi o tem wszystkiem warszawski *Kurjer Codzienny* — co do panny Herman zakomunikować możemy, że dyrekcja teatru traktuje ze znakomitą śpiewaczką w sprawie gościnnych występów w marcu. Cieszmy się więc! Będziemy może mieli Carmen.

— „P a m i ę t n i k T o w a r z y s t w a l i t e r a c k i e g o i m i e n i a A d a m a M i c k i e w i c z a pod redakcją Romana Pilata. Rocznik drugi. We Lwowie 1888.“

Rok bieżący możnaby nazwać „mickiewiczowskim“. „Pan Tadeusz“ wydany w 15 tysiącach egzemplarzy staraniem „Macierzy“ wyczerpany w ciągu dni kilkunastu — wydanie drugie w 20 tysiącach niedługo wyjdzie z pod prasy.

Obecnie mamy przed sobą olbrzymi tom, którego tytuł podaliśmy w nagłówku.

382 stron poświęconych pamięci Adama — zapełnionych utworami celniejszych naszych autorów i członków Towarzystwa imienia Mickiewicza — Towarzystwu przynosi chlubę, i jest wymownym dowodem czci i pietyzmu dla największego z naszych poetów.

Jednoby tylko zarzucić można: niesłychanie małą liczbę członków czynnych i wspierających. Pierwszych naliczyliśmy trzydziestu sześciu — drugich zaledwo pięćdziesięciu czterech.

Podobne Towarzystwa w Niemczech liczą całe tysiące, u nas — jedyne Towarzystwo poświęcone czci i pamięci nieśmiertelnego poety, trzyma się ofiarnością kilkunastu osób.

Ci jednak, którzy są, powiedzieli sobie widać z poetą: „mierz siłę na zamiary — nie zamiar podług sił“ — a owoce swojej pracy przedkładają nam w drugim już roczniku.

I wyznać trzeba, że praca ta nie była marną, a usiłowania najpiękniejszym uwieńczone skutkiem.

Rocznik drugi tak pod względem typograficznym i zewnętrznego wyglądu, jak pod względem literackiej wartości i umiejętnie zgromadzonego materjału przedstawia się istotnie imponująco.

Nie w codziennem, politycznem piśmie miejsce na fachową wyczerpującą ocenę — rzecz to literackich tygodników i miesięczników, które się z pewnością szeroko o książce rozpiszą — my zamiast oceny poprzestajemy na podaniu treści i słowie zachęty, dla tych, których stać na to, aby się z samem zapoznali dziełem.

„Pamiętnik“ ozdabia portret poety z roku 1829 wykonany bardzo starannie, poczem następują: 1) r o z p r a w y drów Chmielowskiego, Bełcikowskiego, Nehringa i W. A. Bruchnalskiego, 2) M i s c e l a n e a zawierające 17 artykułów, na które się 13 autorów złożyło, 3) k o r e s p o n d e n c j e, r o z p r a w y, p a m i ą t k i, 4) r e c e n z j e i s p r a w o z d a n i a, 5) b i b l i o g r a f i a za rok 1887 zawierająca wszy-

stko co w tym czasie o Mickiewiczu pisano, 6) Rzecz o wizerunkach Adama przez L. Méyeta, 7) kronika obchodów rocznicy zgonu poety, wreszcie sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa, która budzi podziwienie, jak tak małemi środkami, tak piękne rezultaty osiągnąć można było.

Książkę zamyka spis członków jak już rzekliśmy wyżej... jedynie ujemna strona całego „Pamiętnika".

(qż).

Dział ekonomiczny.

Z handlu zbożowego. Kolej wschodnio-pruska zniżyła taryfę od transportów idących z Rosji przez Królewiec. Cyfra zniżenia taryfy jest znaczna, wynosi bowiem 6 k. na pudzie. Wobec takiego frachtu wszystkie ładunki z linii fastowskiej idą nie przez Odessę, ale przez Królewiec. Co więcej, nawet południowi kupcy zbożowi, jak donosi *Odesk. List.*, uważają za korzystniejsze dla siebie wysyłać swe zboże przez Królewiec. W tych dniach np. ze stacyj Rachwy i Jaroszenka na drogach połndn.-zach. wysłano przez Królewiec około 50 wagonów sandomirki i pszenicy ozimej. O nie mniej uderzającym fakcie donoszą z Kremieńczuga. Partję żyta, wynoszącą 30.000 pudów, wysłano ztamtąd do Kijowa, dla dalszego transportu przez Królewiec. Jestto fakt niesłychany w handlu zbożowym. Ważną usługę Królewcowi — jak donosi *Kraj* — wyświadcza dzisiejszy nader drogi fracht na statkach parowych i innych, wobec którego korzyść wysłania ładunków przez Królewiec jest niewątpliwą. Obrachowano, że transport zboża do Londynu przez Królewiec mniej kosztuje niżeli przez Odessę.

Z Odessy donoszą, że wywóz zboża ztamtąd w ciągu ubiegłego miesiąca dosięgnął znacznych rozmiarów. Wywieziono 399.000 czetw. pszenicy, 205.000 czet. żyta i 125 000 czetw. kukurudzy, czyli razem do miliona czetw. Ogólna ilość wywiezionego zagranicę zboża od początku roku dochodzi do 7,526.000 czetw., w r. z. w tymże czasie wywieziono 4 818.000 czetw. Co do składu zbożowego w Odessie, to zapasy dochodzą obecnie do 6 mil. pudów. Głównie na składzie znajduje się pszenica i żyto. Dowóz koleją jest dość słaby, natomiast mnóstwo żyta nadchodzi wodą, z okolic nad Dniestrem położonych. Handel zaczyna się ożywiać, tranzakcje uskuteczniają się coraz łatwiej. W Krzemeńczugu osiadło kilku agentów zbożowych, którzy skupują zboże do Odessy. Na południu daje się czuć ogromnie brak gotówki. Zwykły procent przy operacjach finansowych wynosi w Odessie 7—8 prc., obecnie zaś niektóre firmy bankierskie podwyższyły dyskonto aż do 10 prc. W gub. podolskiej, gdzie komisjonerzy zbożowi rozpożyczają zwykle pieniądze spekulantów zbożowych, potrzebujący gotowizny muszą opłacać po $1^1/_4$ do $1^1/_2\%$ na miesiąc, co stanowi 15 do 18 prc. w stosunku rocznym.

Z Bukaresztu donoszą, że na tamtejszym targu utrzymywała się przez ubiegły tydzień silna tendencja co do pszenicy efektywnej. Wyższe zagraniczne notowania i słabszy dowóz kolejowy skłoniły posiadaczy do wstrzymania się z przedażą i żądania cen wyższych. W istocie udawało im się co dnia podnieść cenę o kilka centów i dzisiaj stoją już ceny sort lepszych o 15 do 20 ct. wyżej niż przed ośmiu dniami. Obrót tygodniowy wynosił około 180.000 ctn. metr., z czego trzecia część przeszła na młyny, poczas gdy spekulacja zachowała rezerwę z powodu szczupłości i drogiego najmu w składach. Eksport cierpi wiele z powodu trudności transportowych i rozwija się bardzo słabo.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 28. września. Pomimo niewielkich dowozów, tendencja na dzisiejszym targu na Kleparzu była stosunkowo słabszą, gdyż zapasy zboża, zwłaszcza pszenicy, zakupione poprzednio po cenach wysokich, nie znalazły dotychczas pomieszczenia, wskutek czego spekulanci wstrzymują się od dalszych zakupów, a odbyt ograniczony do potrzeb miejscowych, stał się trudniejszy. Więcej poszukiwane były dzisiaj tylko pszenica transitowa i jęczmień, który jak przedtem tak i teraz, zarówno na miejscowe potrzeby jak na wywóz napotyka odbyt łatwy. Ceny pszenicy krajowej, nieznacznie wprawdzie, jednakowoż obniżyły się.

Płacono za pszenicę białą od 7.75 do 8.20 zł., za żółtą od 7.75 do 8.20 zł., za czerwoną od 7.75 do 8.20 zł., za żyto od 5.75 do 6.15 zł., za jęczmień od 6.— do 7.25 zł., za owies od 5.50 do 5.75 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń d. 3 października. Według *Polit. Corr.* zgadza się rząd na zupełne upaństwowienie kolei węgiersko-galicyjskiej.

Giełda zbożowa. Wiedeń 2 października. Dziś notują: Pszenica na jesień 8,05, na wiosnę 9.—, żyto na wiosnę —.—, na jesień —.—, owies na wiosnę —.—, na jesień —.—, kukurudza 5 73, nowa — —.

Wiedeń 1. października. Przypędzono na dzisiejszy targ bydła rzeźnego 2428 sztuk opasowego, 1823 sztuk z paszy i 1362 sztuk chudego. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 799 sztuk opasowych, 150 sztuk chudych, z Bukowiny 598 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono o 247 sztuk więcej, a z samej Galicji o 125 więcej niż zeszłego tygodnia. Cena towaru przedniego nie zmieniła się w porównaniu z zeszłym tygodniem, cena towaru mniej przedniego obniżyła się o 1 do 2 zł. Nie sprzedano 286 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 59 zł., za towar przedni 60 do 62 zł., wyjątkowo 63 zł, węgierskie woły opasowe po 51 do 59 zł, za towar przedni 60 do 62 zł., wyjątkowo 63 zł.; a z innych krajów koronnych woły opasowe 50 do 59 zł., a za towar przedni 60 do 63 zł., z paszy 46 do 52 zł., krowy 50 do 52 zł., stadniki 50 do 52 zł. za cetnar metryczny. Bydło chude 21 zł. do 116 za sztukę.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy ciągnieniu odbytem we Wiedniu 1. bm. wyciągnięto następujące serje: 330 473 690 1073 1199 1325 1380 1529 1964 1975 2195 2849 2878.

Główna wygrana 200.000 zł. padła na s. 1975 nr. 73, 20.000 zł. na s. 1964 nr. 67, 5 000 zł. na s. 690 nr. 65, po 1.000 zł. na s. 690 nr. 36, s. 1199 nr. 82, s. 1529 nr. 42, s. 2195 nr. 18, s. 2849 nr. 50; po 250 zł. na s. 330 nr. 37 i nr. 64, s. 473 nr. 79, s. 690 nr 26 i nr. 94, s. 1199 nr. 33, s. 1325 nr. 41, s. 1975 nr. 31, nr. 44 i nr. 49, s. 2878 nr. 1, i nr. 53.

Na resztę 1280 numerów, zawartych w powyższych 13 serjach przypada po 140 zł.

Losy Rudolfa. Przy ciągnieniu odbytem 1 bm. wyciągnięto następujące serje: 21 53 134 497 535 583 628 829 847 856 1051 1065 1132 1190 1233 1285 1402 1582 1589 1606 1658 1778 1778 1868 1919 2034 2073 2079 2109 2205 2206 2277 2357 2455 2520 2749 2795 2902 2905 2956 3500 3621 3632 3679 3706 3902 3964 i 3995.

Główna wygrana 10.000 padła na s. 856 nr. 42, 2000 na 497 nr. 17, 1200 na 1778 nr. 17, po 350 zł. 829 nr. 22 i 2902 nr. 10, po 200 zł. s. 1132 nr 9 i s 1658 nr 2, po 100 zł s 856 nr 16, s 1582 nr. 30, 3632 nr 38 s. 3706 nr. 30 i s. 3401 nr 42; po 50 zł. s 535 nr. 14, s. 1285 nr. 10. nr 18 i nr. 24, s 2034 nr. 2 i 35, s. 2205 nr. 16, s 2206 nr 29. s 2277 nr 28, s. 2749 nr 38, s 2902 nr 28. s 3401 nr. 16 i s. 3621 nr 34; po 30 zł. s. 134 nr 23, s 583 nr. 17 i 47, s 628 nr. 6 i 13 s. 847 nr. 44, s. 1051 nr. 7, s. 1402 nr. 43, s. 1582 nr. 37, s. 1658 nr. 44, s. 1868 nr. 28, s. 1919 nr. 18 i 21, s. 2073 nr. 16, s. 2079 nr. 44, s. 2520 nr. 14 i 38, s. 2749 nr. 20, s. 2902 nr. 19, s. 2905 nr. 5 i 22, s. 3401 nr. 14, s. 3456 nr. 27, s. 3679 nr. 28 i 3964 nr. 20.

Na resztę numerów, zawartych w powyższych 49 serjach przypada po 12 zł.

Losy państwowe z r. 1864. Przy ciągnieniu odbytem we Wiedniu dnia 1. b. m. wylosowane z wyciągniętych seryj: 18 45 142 210 363 504 617 624 742 836 854 907 932 972 1112 1262 1284 1418 1550 1793 1795 1799 1810 1818 1865 1979 2006 2057 2085 2108 2153 2210 2243 2297 2571 2610 2659 2661 2702 2767 2888 2901 3046 3119 3378 3458 3553 3556 3684 i 3893 następujące wygrane: główna wygrana 30.000 zł. m. k. padła na s. 1550 nr. 9, 5000 zł. m. k. na s. 1979 nr. 9; po 2000 zł. m. k. s 1262 nr. 16, s. 1418 nr. 18, s. 2057 nr. 9, s. 3378 nr. 6 i s. 3684 nr. 29; po 1000 zł. m. k. s. 13 nr. 38, s. 617 nr. 36, s. 972 nr. 5, s. 2661 nr. 39 i s. 3458 nr. 16; po 400 zł. m. k. s. 13 nr. 13, s. 45 nr. 44, s. 210 nr. 34, s. 263 nr. 16 i nr. 49, s. 504 nr. 4, s. 836 nr. 19, s. 854 nr. 31, s. 907 nr. 7, 15 i 28, s. 972 nr. 47, s. 1112 nr. 18, s. 1284 nr. 28, s. 1550 nr. 11 i nr. 25, s. 1793 nr. 24, s. 1799 nr. 11, s. 1810 nr. 6, 15 i 33, s. 1818 nr 2, s. 1865 nr. 22, s. 1979 nr. 37, s. 2006 nr. 36, s. 2085 nr. 4, 31 i 36, s. 2108 nr. 1, 24 i 47, s. 2153 nr. 6, s. 2243 nr. 15, s. 2571 nr. 39, s. 2610 nr. 43 i nr. 45, s. 2661 nr. 23, s. 2702 nr. 27, serja 2767 nr. 11, s. 2888 nr. 30, s. 2901 nr. 12 i nr. 37, s. 3046 nr. 21 i nr. 22, s. 3378 nr. 17, serja 3458 nr. 17, s. 3553 nr. 48, s. 3556 nr. 37, serja 3684 nr. 26 i s. 3893 nr. 34.

Na wszystkie tu nie wymienione a w powyższych 50 serjach zawarte numera przypada najmniejsza wygrana po 300 zł. m. k.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie X. d. 3. października.

Początek o godz. 11. m. 40 w południe.

Urlopy otrzymali p. Henzel na 2, Siemiginowski na 3 dni, a p. Kasparek, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego uwiadomił, iż z powodu zajęć zawodowych nie będzie mógł przez 8 dni uczestniczyć w obradach Izby.

Marszałek uwiadomił, że jutro jako w dniu imienin cesarza odbędą się o godz. 9. zrana nabożeństwa we wszystkich 3 kościołach katedralnych. Marszałek imieniem sejmu przesłał życzenia. Izba wznosi 3 krotny okrzyk „Niech żyje!"

Odczytano dwie interpelacje do komisarza rządowego.

P. Wład. Struszkiewicz spostrzegł, że na tak zwanych kartach przeznaczenia (Widmungskarten) c. k. landszturmowej komendy w Stanisławowie, wykluczony jest tekst polski, mimo, że język polski jest językiem urzędowym w myśl rozporządzenia cesarskiego z d. 4. czerwca 1869 r.

Interpelant zapytuje, czy namiestnictwu wiadomo o tem, i co uczynić zamierza dla zawarowania praw urzędowego języka krajowego.

Drugą interpelację uczynił p. Tadeusz Wasilewski, podnosząc fakt, że w r. z. spółka spekulantów w pow. Kamioneckim przeprowadziła przez komorę w Stojanowie kilka tysięcy kóp zboża w snopach bez opłaty cła, a wymłóciwszy je po tej stronie, uzyskała czyste ziarno bez cła. Coś podobnego miało się stać również w Sokalskiem. Czy wiadome jest rządowi to nadużycie, i co uczynić zamierza, aby się nie powtarzało?

Spis petycyj sięga do cyfry 357.

P. Lanckoroński zjawił się pierwszy raz w Izbie i złożył przyrzeczenie poselskie.

Z porządku dziennego na propozycję Wydziału krajowego (na 89 głosujących), członkami rady nadzorczej Banku krajowego zostali na nowo wybrani: pp. Jędrzejowicz Edward, Kiselka Karol, Scipio Karol hr. Na zastępców zaś członków rady nadzorczej: pp. dr. Kraiński Władysław, dr. Krzyżanowski Stanisław.

Wniosek p. Żuka Skarszewskiego w przedmiocie zbadania rozmiarów klęski gradobicia i wylewu wód w Kąśnie górnej i innych sąsiednich gminach pow. Grybowskiego, przekazano komisji budżetowej, gdzie już więcej takich petycyj się znajduje.

Nastąpiła dalsza rozprawa nad ustawą gminną dla większych miast (§. 16).

Sprawozdawca Fruchtman uwiadomił, że wobec wczorajszego niezdecydowanego głosowania nad kwestją, czy burmistrz może być wybrany także z poza grona rady miejskiej, czemu się sprzeciwił p. Romanowicz, komisja postanowiła pozostawić tę sprawę w zawieszeniu, tj. właściwie tak, jak jest dotychczas, że burmistrz w myśl ordynacji wyborczej jest wybieralny tylko z grona rady miejskiej.

Postanowiono tedy, drażliwe zastrzeżenie wykreślić z § 16. Izba bez dyskusji przystała na to, i przyjęła następnie §§ 17—25.

Dopiero przy § 26, traktującym o zakresie działania Rady miejskiej wszczęła się rozprawa wskutek wniosku p. Sawy, który żądał, aby „mianowanie i oddalanie urzędników i wymiar emerytury dla nich następowały nie tylko „na wniosek", ale także „po wysłuchaniu burmistrza", aby inicjatywa w tym względzie była możebną także dla poszczególnych radnych.

Zmianie proponowanej sprzeciwili się pp. Chrzanowski, Romanowicz, i sprawozdawca. Wniosek ks. Sawy upadł.

Przy §. 29 sprzeciwił się hr. Lassocki ustanowieniu komisji kontrolującej nad magistratem i burmistrzem. Zdaniem jego komisja taka będzie osłabiać odpowiedzialność osobistą burmistrza, uczyni z niego mazgaja nie mogącego się ruszyć bez kontroli. Komisje takie będą w nieustannej walce z burmistrzem, i żaden porządny człowiek nie zechce przyjąć burmistrzowstwa. Po co komisji kontrolującej, skoro każdy radny ma prawo doglądu i nadzoru.

P. Romanowicz mniemał przeciwnie, że gdzie każdy radny kontroluje, tam nie ma właściwie żadnej kontroli, a żaden porządny człowiek nie potrzebuje się obawiać kontroli.

P. Chrzanowski podziela to samo zapatrywanie.

P. Lassocki polemizując z nimi przypomina, że w toku kadencji burmistrzowskiej może się przez połowę zmienić Rada miejska i nagle wyrastać na opozycję przeciwko urzędującemu burmistrzowi. Kontrola w takim razie może się stać dla niego szykaną.

P. Rybicki objaśnia p. Lassockiego, że komisja kontrolująca już dziś prawie wszędzie istnieje.

Poprawka p. Lassockiego upadła. Odrzucono również poprawkę ks. Sawy do § 41, chcącego dopuścić, aby przy uchwaleniu absolutorjów w razie równości głosów decydował burmistrz.

Przy §. 53. odrzucono poprawkę p. Merunowicza, żądającą wydania instrukcji dla urzędowania karno-policyjnego magistratów.

Przy §. 56. proponował p. Sawa poprawkę w sprawie zawieszania uchwał Rady miejskiej, ale się nie utrzymała.

Ryczałtowo uchwalono potem ustawę aż do §. 95.

Następnie p. Merunowicz w myśl wczorajszej zapowiedzi wniósł osobny paragraf, mający na celu, chrześciańskiej ludności w tych miastach, gdzie większość wyborców jest żydowską, zapewnić niezawisłą od żydów administrację spraw wyznaniowych. Już dzisiaj miast takich jest 7, gdzie żydzi są w większości, a 5 miast zbliża się do takiej większości. P. Merunowicz proponuje tedy, aby w takich miastach nie członkowie chrześciańscy Rady miejskiej stanowili radę administracyjną wyznaniową, lecz żeby do tego była wybieraną osobna komisja z 18 członków z wykluczeniem żydów od głosowania.

Dla bliższego określenia postanowień dotyczących, prosił p. Merunowicz o przekazanie jego wniosku do komisji.

P. Popiel, zgadzając się w ogóle z wnioskiem p. Merunowicza, zażądał zawieszenia obrad nad §§. 96—99., traktującemi o sprawach wyznaniowych. Gdy i sprawozdawca nie miał nic przeciwko temu, więc uczyniono zadość żądaniu p. Merunowicza, a uchwalono resztę paragrafów aż do końca.

Wzięto potem pod obrady ustawę wprowadzającą.

Na wniosek p. Wajgarta otworzono możność niektórym miastom do uzyskania osobnych statutów. Wniosek p. Onyszkiewicza, aby i Rohatyn został zaliczony do miast, w których nowa ustawa ma obowiązywać, upadł po przemówieniu p. Męcińskiego, który udowodnił, że Rohatyn nie sprosta wymaganiom tej ustawy, ma bowiem zbyt małą siłę podatkową.

Z kolei porządku dziennego następował referat komisji gospodarstwa krajowego (sprawozd. p. Popiel) z projektem uzupełnienia obwałowań Wisły i Sanu w pow. Tarnobrzeskim, ale na wniosek p. Abrahamowicza dla ważności przedmiotu, nakładającego na kraj nowe ciężary, i dla braku kompletu, zamknięto posiedzenie o godz. $2^1/_2$ po południu.

Następne w piątek o 11. Porządek dzienny będzie rozesłany posłom.

Cesarz Wilhelm II. w Wiedniu.

(Wedle doniesień telegraficznych).

Dzisiaj d. 3 b. m. o 9 rano przybył cesarz Wilhelm do Wiednia. Urzędowa *Wiener Abendp.* wita przyjazd Wilhelma jako wyraz szczerej przyjaźni i wiernego sojusznictwa podnosząc dalej, że sojusz austro-niemiecko-włoski ma na celu utrzymanie pokoju, jest sojuszem odpornym ale nie zaczepnym. Cesarz Wilhelm, gdy spieszy uścisnąć rękę swego sojusznika, postępuje w myśl tradycji dziada swego. Zresztą artykuł jest sztywny — słowa powitania nawet dość chłodne.

Cesarz Wilhelm przybył z Monachium i stanął we Wiedniu o godz. 9 rano osobnym pociągiem dworskim. Na powitanie jego na dworcu kolei zachodniej zjawili się oprócz cesarza i następcy tronu wszyscy arcyksiążęta jakoteż reprezentanci władz. Cesarzowa powitała gościa w burgu. Przybyli też specjalnie na powitanie ministrowie węgierscy Tisza, Orczy, Szechenyi i Fejerwary. Z Krakowa przybył ks. Windischgraetz. Ambasador niemiecki ks. Reuss oczekiwał swego monarchę jeszcze w St. Poelten, gdzie tenże zatrzymał się na trzy kwadranse, aby spożyć śniadanie. Tam także przedstawili się cesarzowi Wilhelmowi jego adjutanci honorowi jen. hr. Ramberg i pułkownik Pokorny i podpułkownik Steininger, który wsiedli do pociągu cesarskiego już na granicy bawarskiej w Simbach.

W przyjęciu cesarza Wilhelma II w Wiedniu wzięły udział wszystkie pułki piechoty całej załogi wiedeńskiej. Zajęły one stanowisko od frontu dworca kolei zachodniej wzdłuż całej ulicy Mariahilf aż do burgu.

Kompania honorowa z chorągwią i muzyką pułku piechoty Wilhelma I Nr. 34 czekała już od g. 8. rano na dworcu kolei zachodniej *en parade*, bez płaszczów z odznakami polnemi. Dragoni bez futrzanych mundurów. Na rozkaz cesarza podczas obecności cesarza niemieckiego w Wiedniu wszyscy znajdujący się tu oficerowie i urzędnicy wojskowi w służbie i po za służbą będą w paradnem nakryciu głowy, a wojsko w paradnych mundurach. Rozkazem najwyższym oznaczono wszystkie oddziały wojska, jakie mają wziąć udział w paradzie, oraz stanowiska, mające być przez nie zajętemi.

Policja wiedeńska wydała rozporządzenia co do utrzymania porządku oraz udekorowania domów w ulicach, któremi cesarz będzie z dworca do Burgu przejeżdżał, a ostatecznie wzbroniła stawiania estrad oraz wszelkich rusztowań, drabin itd. dla niezacieśniania linii przejazdu.

Rozkaz policyjny co do chorągwi, jakie mają być przy dekorowaniu domów wywieszone, mówi, że do tego użyte być mogą chorągwie o barwach austrjackich i węgierskich (czarno-żółte i czerwono-biało-zielone), jak również o barwach niemiecko-państwowych (czarno-biało-czerwone), tudzież o barwach krajowych krajów koronnych (np. niebiesko-białe). lub o barwach miasta Wiednia (czerwono-białe). jako barwach odpowiednich uroczystości przyjęcia, państwowych, krajowych i miejskich. Używanie innych barw, szczególnie tak zwanych niemiecko-narodowych barw trójkolorowych (czarno-czerwono-złotych) jest niewłaściwem, a zatem niedozwolonem.

Dalej poleciła dyrekcja policji komisarjatom, zawiadomić właścicieli domów, że illuminacja byłaby nie na miejscu, a zresztą nie została zaproponowaną z żadnej poważnej strony, właściciele domów zaś nie powinni dać się w błąd wprowadzić przez osoby niepowołane.

Za wykonanie odnośnych przepisów w poszczególnych domach złożono odpowiedzialność na właścicieli tychże i stróżów.

Jazda do Burgu trwała minut 40. Cesarzowi Wilhelmowi dano te same apartamenta, które przed laty zajmował jego ojciec.

Świta cesarza Wilhelma, z którą przybył liczy około 40 osób. Znajduje się w niej między innymi hr. Herbert Bismark.

Dzisiejszy dzień poświęca cesarz Wilhelm głównie wizytowaniu członków domu cesarskiego i odbieraniu rewizyt. Wieczorem odbędzie się wielki koncert galowy w rycerskiej sali Burgu.

Jutro zwiedzi gość między godz. 9 a 10 rano nowy teatr dworski który w tym czasie będzie oświecony elektrycznie. Po południu odbędzie się śniadanie u ambasadora niemieckiego ks. Reussa w 30 osób, poczem cesarz przyjmować będzie szefów obcych poselstw. Wieczorem odbędzie się obiad na 130 osób w wielkiej sali redutowej burgu, następnie zaś o godzinie 10. uda się cesarz Wilhelm do arcyksięcia Karola Ludwika, gdzie podaną zostanie herbata.

W piątek w południe po śniadaniu w Schönbruńskim pałacu udadzą się cesarze na polowanie do Styrji, a d. 9. bm. wyjedzie cesarz Wilhelm ze stacji kolei południowej Neuberg wprost do Rzymu.

* * *

Wiedeń d. 3. października. Już od rana oczekiwały bardzo liczne tłumy przybycia cesarza Wilhelma. Gustownie przystrojony dworzec kolei zachodniej został zarezerwowany dla dworu i dostojników państwa. Westybul, pilastry i ściany dworca przystrojono w tarcze herbowe o barwach niemieckich i austrjackich, przyozdobiono go zresztą kobiercami i kwiatami. Równie wspaniale przystrojono salon poczekalny dworu cesarskiego.

Ciało dyplomatyczne będzie przedstawione Wilhelmowi II. dopiero w Burgu. O godz. pół do 9. przybyli na dworzec arcyksiążęta, z pomiędzy których cesarzewicz Rudolf, Albrecht, Karol Ludwik i Wilhelm, przybrani byli w uniformy pruskie. Cesarz przybył o godz. 8. min. 40 w towarzystwie generalnego adjutanta, hr. Paara, i udał się natychmiast, wraz z arcyksiążętami wprost na peron. Cesarz miał na sobie uniform pruski, i podobnie jak arcyksiążęta, wstęgę i oznaki orderu Czarnego Orła.

Przy wjeździe pociągu na dworzec kolei zachodniej, zaintonowała muzyka hymn niemiecki i kompania honorowa pochyliła sztandar. Cesarz przybliżył rękę do hełmu i przystąpił, gdy pociąg stanął, ku wagonowi, na którego stopniach stał cesarz Wilhelm w uniformie swego austrjackiego pułku piechoty, a przyozdobiony orderem św. Szczepana i odznakami orderu Czarnego orła.

Obaj monarchowie uściskali się serdecznie i podczas pierwszych słów powitalnych trzymali się za ręce, następnie przystąpili do grupy arcyksiążąt. Cesarz Wilhelm ucałował się z następcą tronu i arcyksiążętami Karolem Ludwikiem i Albrechtem, poczem podał rękę każdemu z arcyksiążąt. Cesarz Franciszek Józef powitał ks. Reussa i hr. Bismarka podaniem ręki. Po przejściu po przed frontem kompanii honorowej nastąpiły przedstawienia.

Najpierw przedstawił ks. Reuss niemieckie deputacje, następnie zostali przedstawieni dostojnemu gościowi, namiestnik Possinger, prezydent policji Krauss i burmistrz Uhl, który przemówił wyrażając radość miasta Wiednia.

Obaj Monarchowie trzymając się pod ramię opuścili dworzec kolejowy. Zebrane przed dworcem tłumy wydawały bezustannie entuzjastyczne okrzyki. W pierwszym powozie zajęli miejsce obaj cesarze. W dwóch dalszych powozach jechali jenerał-adjutanci i kawalerowie honorowi, w następnym Cesarzewicz Rudolf z wielkim marszałkiem nadwornym, w innym Arcyksiążęta i osoby orszaku. Podróż do zamku, skutkiem bezustannych owacyj ze strony ludności, była prawdziwym pochodem tryumfalnym.

Cesarzowa Elżbieta oczekiwała przybycia cesarza Wilhelma i powitała serdecznie, tożsamo arcyks. Stefania. Wilhelm cofnął się na krótko do swych apartamentów, lecz zaraz wyszedł i przyjmował powitania członków domu cesarskiego.

Telegramy Gazety Narodowej.

Peszt d. 3. października. Ks. Walii odjechał do Bukaresztu w odwiedziny do króla rumuńskiego.

Monachium d. 3. października. Na wczorajszym obiedzie galowym wznieśli cesarz Wilhelm i ks. rejent nadzwyczaj serdeczne toasty. Cesarz podniósł, że w r. 1870 panujący dom bawarski i lud bawarski dały impuls do zjednoczenia się Niemiec, a następnie zaznaczył, że dla narodu niemieckiego, wobec wielkich zadań, jakie nań spadły, jest rzeczą konieczną, aby niemieccy książęta trzymali się razem, a ja — dodał cesarz — wiernością Hogenzollernów ślubuję tu przyjaźń związkową Waszej król. Wysokości i bawarskiemu domowi królewskiemu.

Monachium d. 3 października. Cesarz Wilhelm odjechał ztąd wczoraj o godz. 10 wieczór wśród ogromnych owacyj i po najserdeczniejszem pożegnaniu z ks. rejentem, którego kilkakrotnie obejmował, ucałował a nawet jeszcze z okna wagonu za rękę ściskał.

Bukareszt d. 3. października. Laskar Katardżiu złożył, w imieniu stronnictwa konserwatywnego, przewódzcy ligi opozycyjnej Dymitrowi Bratianowi oświadczenie, że z upadkiem gabinetu Bratiana (Jana), osiągnięty został cel, dla którego się konserwatyści z liberałami połączyli, że zatem konserwatyści przy nadchodzących wyborach samoistnie występować będą.

Berlin d. 3. października. Cesarzowa Frydrykowa wyjechała z córkami z Friedrichskron do Kiel, zkąd zapewne do Anglii odpłynie.

Berlin d. 3. października. Hr. Wilhelm Bismark (starszy syn kanclerza) będzie mianowany naczelnym prezydentem prowincji Hanowerskiej. W Szlezwiku i Holsztynie ogromny brak nauczycieli ludowych. Około 100 posad jest opróżnionych.

Paryż d. 3. października. Boulanger ma tu dzisiaj przybyć i wkrótce ma przewodniczyć w Perigueux, w którym 2000 osób udział weźmie.

Saint Etienne d. 3. października. Wczoraj przed południem powróciło 300 strejkujących robotników do pracy; jest nadzieja, że i reszta dalszych 1600 robotników pójdzie za ich przykładem.

Londyn d. 3. października. Tutaj utrzymuje się pogłoska, że carewicz następca zaślubi najmłodszą córkę księcia Walii, 18 letnią Maud.

Wiedeń dnia 3. października 1 g. 45 m. po południu. **Akcje kredytowe** 209.—. Akcje alpejskie Tow. górniczego 44.90. Akcje węgierskie Banku kredytowego 302 25. Akcje Banku anglo-austrjackiego 113·—. Akcje Unionbanku 212 75. Akcje kolei Karola Ludwika 208 50. Akcje kolei Północnej 246.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 108 50. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 254·10. Akcje kolei Lw.-Czern. 218 50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 160 50 Losy komunalne wiedeńskie 142.—. Akcje Tow. tureckiego 106·—. Galic. oblig. indemniz. 104·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 198 56. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 226 75 Akcje Bankvereinu 99.50 Rosyjski rubel papierowy **129 25**. Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}\%$ Renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —·—. 4% renta austr. złota —.—. 4% renta węg. złota 99·90. 5% renta węg. papierow 90 15. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 3. października. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	207 —	210 50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	218 —	221 50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	277·—	281·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
5%	99·75	100·75
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	102 50	103·50
Banku krajowego $4^1/_2\%$ los. w 51 l.	93·—	94·—
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·10	102·10
" kredyt. gal. ziem. 4%	94 10	95·10
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·10	102·10
" kred. g. ziem. 4% los. w $41^1/_2$ l.	91·25	92·50
" kredytowego gal. ziem. $4^1/_2\%$ los. w 52 l.	94.75	95·75
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	90 50	91·50

III. Listy dłużne na 100 zł.

	płacą	żądają
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2\%$	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·25	105·50
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103·25	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2\%$	91·85	92·85

V. Losy.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	23 50	25·50
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35 50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5.69	5.79
Dukat cesarski	5.71	5.81
Napoleondor	9·57	9.67
Półimperjał rosyjski	9 88	9.98
Rubel rosyjski srebrny	1 35	1.48
Rubel rosyjski papierowy	1.28	1.30
100 marek niemieckich	59 —	60·—
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. października 1888:

Hotel Żorża. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu. L. Fischer z Wiednia. St. hr. Badeni z Branic. St. hr. Grocholski z Podola ros. T. Karniewski z Zawidza. A. Hulimka z Mycowa. J. Jędrzejowicz z Żurawiec. St. Przyłuski z Tarnopola. St hr. Wiśniewski z Perespy. J. Gromnicki z Łuskawiec. F. dr. Gromnicki z Tarnopola.

Hotel Angielski. A. Aulich z Ludzkiego. F. Stanek z Wiszenki. M. Mochnacki z Rzeczek. T. Runge z Krechowa. K. Rychlewski z Rodoła. J. Goldberg z Grzymałowa. R. Scholz z Kamionki.

Hotel Warszawski. Dr. Waligórski z Przemyślan. A. Schwarz z Czerniowiec. J. Deutsch z Paryża. F. Chalupa z Königgratzu. A. Dauch z Rumunii. K. Wieniorowski z Tarnowa. S. Barzykowski z Ropczycy ruskiej. A. Hynek z Bottuszan. F. Opolski z Sambora. L. Starkiewicz z Trześciańca. B. Jordan z Wojnicza.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Zmiana rozkładu jazdy

na c. k. austr. kolejach państw. w Galicji.

Z dniem 1. **Października** 1888 r. wprowadzone zostały następujące zmiany rozkładu jazdy na niżej wymienionych szlakach c. k. austr. kolei państwowych w Galicji, a mianowicie:

a) Na szlaku **Podgórze-Płaszów-Skawina-Oświęcim;**

Pociąg mięszany Nr. 252, odchodzący z Podgórza-Płaszowa o godz. 5 min. 14 rano w kierunku do Oświęcima, kursuje po raz ostatni dnia 30. września b. r., natomiast zaprowadzonym zostanie od 1. października b. r. pociąg mięszany Nr. 254 ze Skawiny do Oświęcima.

Pociąg Nr. 254 łączy się w Skawinie z pociągiem Nr. 220, wychodzącym z Podgórza o godz. 6. min. 35 rano.

b) Na szlaku **Sucha-Żywiec:**

Pociągi osobowe Nr. 22 i 23, pierwszy odchodzący ze Suchy do Żywca o godzinie 10 min. 35 wieczór, drugi odchodzący z Żywca do Suchy o godzinie 1 min. 37 w nocy, kursują po raz ostatni dnia 30. września.

c) Na szlaku **Nowy Sącz-Orłów:**

Pociągi osobowe Nr. 413 i 416, pierwszy odchodzący z Orłowa o godzinie 6 min. 10 rano, drugi odchodzący z Nowego-Sącza o godzinie 5 popołudniu, kursują po raz ostatni dnia 30. września.

Natomiast pociągi robocze, kursują między Nowym a Starym Sączem, oddane zostały z dniem 1. października do użytku podróżującej Publiczności.

Wymienione pociągi robocze, prowadzące wagony 2-giej i 3-ciej klasy, wychodzą z Nowego Sącza o godzinie 5 min. 28 rano i o godz. 6 min. 36 wieczorem. a we 20 minut potem przychodzą do Starego Sącza. Zaś ze Starego Sącza wychodzą o godz. 6 min. 17 rano i o godz. 7 min 6 wieczorem i we 20 minut potem stoją w Nowym Sączu.

Ogłoszenia drobne.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pilllera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).